CZWARTEK 13 października 1949 r.

CZYTELNIK

ROK IV. Nr 282 (1051)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

CENA 5 zł

WYDANIE A

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA WROCŁAWIU

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Gabinet prem. Grotewohla w Izbie Ludowej

14-tu ministrów i 15-tu sekretarzy stanu reprezentuje ugrupowania polityczne Niemiec

BERLIN. (PAP) Na środowym posiedzeniu tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej premier Grotewohl przedstawił listę pierwszego rządu republiki i wygłosił expose.

O godz. 11 przed pol. przewodniczący Izby Dickmann zagaił obrady i powitał obecnych na sali ambasadora ZS RR Siemionowa, szefa Polskiej Misji Wojskowej gen. Prawina oraz przedstawicieli misji Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii.

Premier Grotewohl oświadczył, że zgodnie z ustawą, uchwaloną dnia 7 października, trzy najsilniejsze grupy parlamentarne posiada ją w rządzie równouprawnionych wicepremierów. Do rządu wchodzi 14 ministrów, reprezentujących różne ugrupowania. Ponadto w celu zapewnienia udziału jak największej ilości ugrupowań w pracach rządu, pełnić będą funkcje sekretarze stanu: jeden — w prezydium Rady Ministrów i po jednym — w każdym z ministerstw.

Lista rządu, prócz sekretarzy stanu, jest następująca:

Premier — Otto Grotewohl.

Wicepremierzy — Walter Ulbricht (SED), prof. dr Kastner (LDP) i Otto Nuschke (CDU),

Minister spraw wewnętrznych — dr Karl Steinhoff (CDU),

Minister spraw zagranicznych — Georg Dertinger (SED),

Minister planowania — Heinrich Rau (SED),

Minister finansów — dr Hans Loch (LDP),

Minister przemysłu — Fritz Selbmann (SED),

Minister gospodarki rolnej i leśnej — Ernst Goldenbaum (Niem. Partia Chłopska),

Minister handlu zagr. — Georg Handke (SED),

Min. handlu wewn. i zaopatrzenia — dr Karl Hamann (LDP),

Min. pracy i zdrowia — Luitpold Steidle (CDU),

Min. komunikacji — prof. dr inż. Hans Reingruber (bezpartyjny),

Min. poczt i telekomunikacji — Fritz Burmeister (CDU),

Min. budownictwa — dr Lothar Bolz (LDP),

Min. oświaty ludowej — Paul Wandel (SED),

Min. sprawiedliwości — Max Fechner (SED).

Po odczytaniu listy rządu premier Grotewohl wygłosił przemówienie programowe.

Expose premiera Grotewohla

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej podstawą polityki nowych Niemiec

BERLIN. (PAP) W expose, wygłoszonym na posiedzeniu Izby Ludowej, premier Grotewohl oświadczył, że jego rząd będzie rządem pracy, demokracji i pokoju, zaś podstawową linią jego polityki zagranicznej — będzie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi miłującymi pokój narodami świata.

Wszystkie siły postępowe Niemiec — stwierdził Grotewohl — muszą być oddane pracy nad osiągnięciem wielkiego celu: **by imperializm niemiecki w swej żądzy podboju nigdy już nie przegrodził narodowi niemieckiemu drogi do postępu.**

Będziemy pracowali w pełnej zgodzie z układem poczdamskim i z innymi wspólnymi deklaracjami sojuszników.

Rząd niemiecki świadom jest wielkiej odpowiedzialności ciążącej na narodzie niemieckim za to, że śle po popierać agresję hitlerowską. Toteż obierając nową drogę demokracji, pokoju i przyjaźni z innymi narodami rząd będzie się opierał ściśle na zasadach Poczdamu, uznając nałożone na Niemców zobowiązania reparacyjne.

Z kolei premier, wśród burzliwych oklasków Izby, podziękował Związkowi Radzieckiemu i generalissimusowi Stalinowi za pomoc okazaną Niemcom i za historyczny akt, umożliwiający im utworzenie własnego rządu. Akt ten — stwierdził mówca — zobowiązuje nas do tego, abyśmy jeszcze bardziej zacieśnili przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, gdyż przyjaźń ta i pokój — to warunki narodowego bytu i rozkwitu Niemiec.

Polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim znajdzie swe uzupełnienie w naszym stosunku do krajów demokracji ludowej, **a przede wszystkim do Polski i Czechosłowacji. Jakkolwiek mocarstwa zachodnie współdziałały przy ustalaniu granicy na Odrze i Nysie i przy przeprowadzaniu wysiedlania ludności niemieckiej z tamtejszych obszarów, to jednak — w dążeniu do werbowania żołdaków przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — podjęły one obecnie próbę, aby z granicy na Odrze i Nysie uczynić granicę wrogości między Niemcami a ich sąsiadem wschodnim.**

Imperialiści zachodni oraz ich pełnomocnicy zaczęli wykorzystywać linie Odry i Nysy do celów szowinistycznych, czyniąc to jednak dopiero wtedy, gdy stało się jasne, że Polska stracona jest dla anglo-amerykańskiego imperializmu. Granica na Odrze i Nysie jest dla nas granicą pokoju, która umożliwi utrzymanie przyjaznych stosunków z narodem polskim.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Delegacja WP

powróciła z Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP). — Z Czechosłowacji powróciła delegacja WP, w której skład wchodzili: gen. ... Wagrow ski, płk. Mróz, płk. Malko, ppłk. Grygorowicz i kpt. Kowalczyk. Delegacja wzięła udział w uroczystościach związanych z obchodem 5-ej rocznicy bitwy stoczonej na przełęczy dukielskiej, przez wojska marszałka Koniewa i sforsowane w ZSRR oddziały armii czechosłowackiej pod dowództwem generała armii Svobody.

Podczas pobytu w Pradze delegacja zwiedziła zakłady Skoda. Zwiedzono również zakłady metalurgiczne w Kladnie.

Delegacja WP spotkała się z serdecznym przyjęciem ze strony władz i narodu czechosłowackiego.

Wywiad z amb. Wierbłowskim

Stanowisko Polski

w sprawie niemieckiej

NOWY JORK (PAP). Kierownik delegacji polskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ, amb. Wierbłowski udzielił rozgłośni radiowej ONZ wywiadu, w którym ambasador powitał powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podkreślając, że jej kierownicy uznali już oficjalnie granicę polsko - niemiecką na Odrze i Nysie.

„Polska pragnie widzieć w Niemczech takie zmiany — mówił ambasador — które uczyniłyby niemożliwe zachowanie wpływów elementów agresywnych lub ich odrodzenie. W tym celu należy zlikwidować w całych Niemczech, warstwę junkrów oraz związane z nimi grupy kapitalistyczne.

Amb. Wierbłowski zaznaczył, że konferencja warszawska, 8 ministrów spraw zagranicznych przestrzegła mocarstwa zachodnie przed fatalnymi skutkami ich polityki: Konferencja warszawska uchwaliła program, przewidujący zawarcie z Niemcami traktatu pokojowego, który w oparciu o niemieckie siły demokratyczne, dałby światu gwarancję przeciwko możliwości nowej agresji niemieckiej.

Poruszając w końcu narzuconą ostatnio przez Stany Zjednoczone dewaluację szeregu walut, amb. Wierbłowski stwierdził, że głównym jej celem było wzmocnienie pozycji dolara na świecie.

Wagon-wystawa

w walce o zdrowie

WARSZAWA. (PAP) W dniu 10 bm. powrócił do Warszawy z pierwszego objazdu sanitarny wagon propagandowy PKP.

Wagon w ciągu 25 dni odwiedził ponad 18 miejscowości, budząc duże zainteresowanie społeczeństwa. Wagon — wystawę zwiedziło ponad 25 tys. osób.

Ekipa wagonu rozwijała w terenie szeroką akcję popularyzowania zagadnień zdrowia i higieny wśród ludności miast i wsi. Wygłoszono 103 pogadanki i 170 prelekcji. Wyświetlono liczne filmy na tematy związane z walką z gruźlicą, jaglicą i pielęgnacją niemowląt.

W dniu 17 bm. sanitarny wagon propagandowy wyruszy w dalszą podróż do Siedlec, Łukowa, Dęblina, Lublin, Rejowca, Krasnegostawu, Chełma, Zamościa, Rozwadowa, Stalowej Woli, Przeworska, Rzeszowa, Dęblina i Sandomierza.

WODY WARTKICH RZEK RADZIECKICH NIE TRWOŻĄ JUŻ MIESZKAŃCÓW WYBRZEŻY, DOSTARCZAJĄ ONE PRZEZ POTĘŻNE TURBINY MILIONÓW KILOWATÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ, NA ZDJĘCIU TURBINA W UZBEKISTANIE

BAWIĄCY W STOLICY MARYNARZE POLSCY ZWIEDZAJĄ Z ZAINTERESOWANIEM POWSTAJĄCE Z GRUZÓW STARE MIASTO
Foto: Film Polski

Zaniepokojenie w Holandii

Kauczuk Indonezji

zagarniają Amerykanie

BRUKSELA (PAP). W holenderskich kołach rządowych wywołała poważne zaniepokojenie wiadomość o rozmowach przeprowadzonych między premierem marionetkowego „rządu" indonezyjskiego, Hattą, a przedstawicielem Stanów Zjed noczonych w Indonezji, Kohranem.

W wyniku tych rozmów — stwierdza „Le Front" — zapadła decyzja przekazania pod kontrolę USA wszystkich indonezyjskich przedsiębiorstw naftowych i kauczukowych.

Ponadto amerykański trust filmowy „Fox" zawarł z Hattą umowę, na podstawie której otrzymał monopol eksploatacji złóż rudy cynowej i boksytowej na okres 15 lat.

Złoty Krzyż Zasługi

za liczne potomstwo

LEGNICA (KB). W Miejskiej Radzie Narodowej w Legnicy odbyło się udekorowanie Złotym Krzyżem Zasługi za liczne potomstwo ob. Marii Szostak.

61-letnia ob. Szostak, mimo podeszłego wieku, dotąd zaraża na utrzymanie zbieraniem złomu. Urodziła ona 17 dzieci, (10 córek i 7 synów). Sześcioro dzieci umarło wkrótce po przyjściu na świat, 11-ro żyje.

Wręczenia odznaczenia dokonał przew. MRN mgr Ptasiński w obecności przedstawicieli społeczeństwa.

Katowickie cegielnie

wykonały plan 3-letni

KATOWICE (PAP). 10 bm. cegielnie podległe katowickiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wykonały 3-letni plan produkcji. W ramach planu cegielnie te wyprodukowały około 91 milionów cegły.

Robotnicy cegielni przy kopalni „Kleofas" pierwsi osiągnęli planową produkcję.

W tym samym dniu zameldowała o wykonaniu trzyletniego planu produkcji koksowni „Emma" w Radlinie, która wyprodukowała 1.300.000 ton koksu.

Akademia w Warszawie

w rocznicę bitwy pod Lenino

WARSZAWA. (PAP) W pięknej sali Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego, odbudowanej przez żołnierzy polskich na dzień 6-tej rocznicy bitwy pod Lenino — odbyła się uroczystość upamiętniająca historyczną chwilę, w której I Dywizja Kościuszkowska stanęła obok boku Armii Radzieckiej do gigantycznego boju z hitlerowskim najeźdźcą.

Na uroczystość przybył Prezydent RP Bierut, członkowie Rady Państwa Zambrowski i Zawadzki, członkowie Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem i marszałkiem Żymierskim na czele oraz przedstawiciel ambasady ZSRR.

W obchodzie wzięli również udział liczni uczestnicy bitwy pod Lenino i reprezentanci społeczeństwa stolicy.

Po odegraniu hymnu narodowego zabrał głos gen. Wagrowski, który odtworzył przed zebranymi przebieg historycznej bitwy.

Bogata część artystyczna wypełniona występami zespołu Domu Wojska Polskiego, zobrazowała w pieśni, recytacji i inscenizacji bojowy szlak I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Sołtysi

przodownicy

WIELUŃ (PAP). Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wieluniu nadało sołtysom Tomaszowi Majtyce z Krzyworzeki i Władysławowi Handzlowi z Mokrska tytuły przodowników pracy społecznej.

Sołtysi ci wyróżniają się szczególną troską o sprawy społeczne, kulturalno - oświatowe i gospodarcze swoich gromad i zjednali sobie powszechne zaufanie.

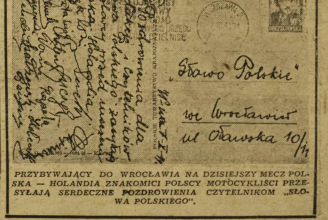

PRZYBYWAJĄCY DO WROCŁAWIA NA DZISIEJSZY MECZ POLSKA — HOLANDIA ZNAKOMICI POLSCY MOTOCYKLIŚCI PRZESYŁAJĄ SERDECZNE POZDROWIENIA CZYTELNIKOM „SŁOWA POLSKIEGO".

Obrońcy »sprawiedliwości« — opiekunami zbrodniarzy:

Delegat Ukrainy demaskuje obłudne machinacje Anglosasów

NOWY JORK. (PAP) Specjalna komisja polityczna generalnego zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję wokół rzekomego naruszenia przez Bułgarię, Rumunię i Węgry traktatów pokojowych.

Przewodniczący delegacji ukraińskiej Manuilski zdemaskował anglo-amerykańskie oszczerstwa pod adresem wyżej wspomnianych trzech państw.

Przed kilku dniami — oświadczył Manuilski — do generalnego sekretarza ONZ zwrócił się skazany na karę śmierci grecki działacz związkowy Demostenes Georgiu z prośbą o interwencję ONZ celem zaniechania wykonania wyroku. Przedstawiciele USA i W. Brytanii wystąpili przeciwko obronie niewinnego człowieka, motywując swoje stanowisko tym, jakoby ONZ nie miał prawa mieszania się w wewnętrze sprawy innych państw.

Dzisiaj ci sami panowie domagali się interwencji ONZ w wewnętrzne sprawy Bułgarii, Rumunii i Węgier, biorąc w obrone takich ludzi jak Mindszenty i Maniu, skazanych przez sądy ludowe Węgier i Rumunii na dożywotnie więzienie za dowiedzione im przestępstwa.

Delegacja Ukrainy — zakończył Manuilski — proponuje dla zachowania prestiżu ONZ i ustanowienia trwałej międzynarodowej współpracy — zdjęcie sprawy rzekomego naruszenia traktatów pokojowych z obrad ONZ.

Ukraina wzywa również do zaniechania całkowicie nieuprawiedliwionej dyskryminacji w stosunku do przedwiwie demokratycznych krajów — Bułgarii, Rumunii i Węgier, które dowiodły czynem, że przestrzegają celów i zasad ONZ i mają prawo stać się członkami tej organizacji.

W CENTRALI SPÓŁDZIELNI MLECZARSKO - JAJCZARSKICH ZMECHANIZOWANA PRACA PRZY PAKOWANIU MASŁA I SERA OWARANTUJE SZYBKĄ ICH DOSTAWĘ KONSUMENTOM

Foto: Film Polski

Obrady plenum Zarządu Głównego ZAMP-u

O jedność młodzieży w walce o pokój i w pracy dla Ojczyzny

WARSZAWA. (PAP) W toku pracy rozpoczęły się obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej z udziałem członków prezydium zarządów okręgowych ZAMP.

Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący ZAMP ob. Zawadzki. Referat ideologiczny wygłosił przewodniczący Związku poseł Wróblewski. Scharakteryzował on wnioski ostatniego plenum ZAMP., — podkreślając, że najpoważniejszym zadaniem politycznym ZAMP jest „budować jedność młodzieży akademickiej i rozszerzać front młodzieży studenckiej w walce o pokój i w pracy dla Ojczyzny".

Na popołudniowe obrady przybył przewodniczący zarządu głównego ZMP ob. Mat win. Zabierając głos w dyskusji ob. Matwin położył nacisk na konieczność budowania szerokiego frontu jedności młodzieży bez względu na przekonania religijne.

Akcja skupu ziemniaków przebiega zadowalająco

WARSZAWA (PAP). — Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie jesiennej akcji ziemniaczanej jest już wykonywana zarówno na odcinku skupu, jak i dystrybucji.

Dotychczasowe wyniki skupu są na ogół zadawalające. Przodują woj. warszawskie i poznańskie, które do 7 bm. skupiły ok. 24 tys. ton ziemniaków, następnie woj. poznańskie — 23 tys. ton.

Znaczna część zakupywanych ziemniaków jest wysyłana do najważniejszego okręgu konsumpcyjnego — na Śląsk.

Do ratalnego zakupu 300 kg ziemniaków, uprawnieni są pracownicy sektora uspołecznionego z pełnym uposażeniem do 15 tys. zł, posiadający na utrzymaniu co najmniej dwóch członków rodziny.

Poza akcją ratalnej sprzedaży ziemniaków, zakłady pracy, podległe ministerstwom górnictwa i energetyki, przemysłu ciężkiego, przemysłu lekkiego, przemysłu rolnego i spożywczego, handlu wewnętrznego, komunikacji oraz poczt i telegrafów, korzystać mogą z zakupów ziemniaków do 800 kg na pracownika.

Komedia wyborcza w Norwegii

SZTOKHOLM. (PAP) Z Oslo donoszą: Zostały tu ogłoszone wyniki wyborów do parlamentu tu norweskiego.

Na ogólną ilość 150 mandatów partia socjalistyczna uzyskała 86 mandatów, partia liberalna (Venstre) — 22, konserwatyści — 21, partia chrześcijańsko-ludowa — 8, partia agrariuszy — 12, komuniści — 1.

Dzienniki postępowe zwracają uwagę na niesprawiedliwą, antyrobotniczą ordynację wyborczą.

Szczególnie absurdalny jest fakt, że komuniści, którzy uzyskali 15 tys. głosów więcej od agrariuszy — otrzymali jeden mandat, podczas gdy agrariusze — 12.

Exposé premiera Grotewohla

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Byłoby działaj zbrodnią rozważać bodaj myśl o wtrąceniu raz jeszcze wykrwawionego narodu niemieckiego — w odmęty katastrofy wojny. Tem, kto wyraził zgodę na statut okupacyjny — a tym samym na gotowość wydania Niemiec w ręce mocarstw imperialistycznych, na ich kolonię, nie przystuguje żadne prawo rozstrząsania zagadnień granicznych na ewobodzie.

Rząd niemiecki — mówił premier Grotewohl przy skupionej uwadze całej izby — jest zdolny co do swego stanowiska wobec granicy na Odrze i Nysie ze wszystkimi demokratycznymi partiami niemieckiemi. W zasadzie, które blok demokratyczny jednomyślnie przyjął, stanowisko to zostało utrwalone.

Wywody premiera Grotewohla przerywane były hucznymi oklaskami. Dużo niemilknące brawa rozległy się również, kiedy premier stanowczym głosem mówił o granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Pod koniec swego expose premier Grotewohl przedstawił program gospodarczy nowego rządu. Zmierza on do osiągnięcia w krótkim czasie przedwojennego poziomu produkcji pokojowej, do poprawy zaopatrzenia ludności, zabezpieczenia bytu sędowom i ziemiom, zapewnienia swobód obywatelskich, do rozwoju kulturalnego państwa oraz do przeciwnia wszelkich prób odrodzenia hitleryzmu.

Mówca wspomniał o perspektywie nawiązania ścisłych stosunków handlowych z krajami wschodniemi, jak również z chińską republiką ludową.

Grotewohl zakończył swe expose potrzebą niemieckiej młodzieży demokratycznej za żywy udział w tworzeniu demokratycznej republiki.

W dyskusji zabierali kolejno głos przedstawiciele poszczególnych partii aprobując pokojowy program rządu i tego dążenia do zrealizowania zasad demokracji w życiu wewnętrznym.

Edmund Osmańczyk

Prezydent -- robotnik

Od własnego korespondenta API

Berlin, w październiku

Senior niemieckiego ruchu robotniczego, Wilhelm Pieck wybrany został jednogłośnie pierwszym prezydentem demokratycznej republiki niemieckiej.

Aby zdać sobie sprawę z wagi politycznej tego faktu, należy uprzytomnić sobie, że stale się to w Niemczech, w Berlinie, w ciągu i pół roku po kapitulacji hitlerowskiej Rzeszy, w ogniu walki wewnętrznej między starymi siłami reakcji, a nowymi siłami postępu. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że jednogłośny wybór Wilhelma Piecka dokonany został przez zgromadzenie izby ludowej i izby krajów, złożonych nie tylko z przedstawicieli klasy robotniczej, lecz ze wszystkich ugrupowań mieszczańskich, których siła polityczna zarówno w parlamentach krajowych, jak i w izbie ludowej jest bardzo poważna.

Niemcy wschodnie przez 4 lata wychowywane były w duchu demokracji i antyfaszyzmu. Dla silnych ugrupowań mieszczańskich w strefie radzieckiej (chrześciańskich demokratów i liberałów) postawa antyfaszystowska nie oznaczała jednak bynajmniej zgody ani na program socjali styczny SED, ani na przywództwo SED w Niemczech wschodnich. Jeśli więc partie mieszczańskie same wystawiły kandydaturę Wilhelma Piecka (uczynił to przywódca CDU, Otto Nuschke) — to istniały po temu szczególnie ważne powody. Mówił o tych powodach częściowo Nuschke, którzy uzasadniał kandydaturę Piecka jako człowieka niewyżkie obiektywnego. W rzeczowości umiejącego łagodzić spory, zjednywać ludzi do pracy dla wspólnego celu. Dobliste walory Piecka niewątpliwie ułatwiły decyzje partiom mieszczańskim, ale to nie wszystko.

Główna przyczyną tej demonstracji pokojowej, jaką stał się wybór Wilhelma Piecka, była głęboka przemiana wewnętrzna, którą określić można jedynie słowem program mowym umowy poczdamskiej: demokratyzacja. W zamknięciu w dniu 10 października 1949 r. okresie okupacji Niemiec wschodnich zostały zbudowane z pomocą radzieckiej administracji wojskowej — nodstawy demokracji niemieckiej.

Naród niemiecki, żyjący w strefie radzieckiej, miał możność przekonania się, że tylko drogą antyfaszyzmu prowadzi do odrodzenia narodu i państwowości niemieckiej i że tylko Zw. Radzieckі konsekwentnie umożliwiał narodowi niemieckiemu wejście na tę drogę i to w imię konkretnych interesów ludzi pracy całego świata, walczących o trwały pokój. Radzieccy wychowawcy nie szukali łatwych dróg do duszy narodu niemieckiego, jak to od 1946 r. czynili Anglosasi, zawracając Niemców na gezebelsowskie trakty. An głosasi krzyczeli i krzyczą słowo „demokracja", ale pomieszczają w niej i Haldera, i Schachta, Kopfa i Ilzę Koch, Pferdmengesa i Adenauera.

Radzieccy wychowawcy w latach 1945 r. powiedzieli jak najwyraźniej: demokracji — ale bezkompromisowa, anty faszystowska.

To zrozumienie pogłębiło się w miarę upływu lat i znalazło swój wyraz symboliczny w dwóch aktach wyboru prezydenta w Bonn, 11 września 1949 i Berlinie 12 października 1949 r.

Bonn wybrano (większością 416 głosów na 804) „prezydentem" separatystycznej, na rionetkowej republiki zachodnio - niemieckiej, wychowanego nika goebbelsowskiego „Das Reich" w latach wojny, prof. Teodora Heussa, „liberalnego demokratę".

W Berlinie prezydentem ogłoszniemieckiej demokratycznej republiki został wybrany jednogłośnie niestruzony bojownik antyfaszystowski, 73-letni Wilhelm Pieck, z zawodu robotnik, działacz ruchu robotniczego od 1895 r. Wszyscy posłowie na wniosek CDU dokonali wyboru stojąc, a przewodniczący Volkskamerу — liberalny demokrata Dieckmann stwierdził z radością, że prezydentem republiki został robotnik — antyfaszysta, przyjaciel Zw. Radzieckiego.

W r. 1945 w całych Niemczech powstały partie: chrześcijańsko - demokratyczna (CDU) i liberalno - demokratyczna (LPD). We wszystkich czterech strefach obie te partie opierały się na silnym w Niemczech elemencie mieszczańskim. Środowisko więc identyczne mieli czterej okupanci, jeśli chodziło o te dwie partie. W r. 1949 w Niemczech zachodnich odłamy CDU i LPD stworzyły koalicję z hitlerowcami z „Deutsche Rechi Partei" i neofaszystami z „Deutsche Partei" i wraz z tymi partiami wybrały prezydentem kolaboracjonistę Heussa. W Niemczech wschodnich CDU i LPD weszły w skład koalicji rządu Grotewohla i wybrały jednogłośnie prezydentem antyfaszystę z SED, robotnika Wilhelma Piecka.

Sądzę, że to przeciwstawienie wyjaśnia również przyczynę, dlaczego Zw. Radziecki mógł zgodnie z Porozumieniem znieść wojskową administrację, pozostawiając sobie przewidzianie umową poczdamską uprawnienia kontrolne. Było to w równym stopniu zwycięstwem wychowawczym Zw. Radzieckiego, jak zwycięstwem nad swoją złą przeszłością tej części narodu niemieckiego, która dojrzała wewnętrznie do demokracji.

W skrótach

GDYNIA. — *Pracownicy PPB nr 10 rozpoczęli dnia 10 bm. szybkościowe budowe bloku osiedla robotniczego na Wzgórzu Focha w Gdyni, zobowiązując się wykończyć budowę w ciągu 14 dni.*

WARSZAWA. — *Na osiedlu mieszkaniowym Muranów „BP" rozpoczęto budowę szybkościowa o kubaturze 2.880 m sześc.*

Przeciętne na 2 zmiany w ciągu 5 dni, robotnicy PPB—BOR ustawili 400 m sześc. murów pełnych i ułożyli ponad 750 m kw. stropów.

BYDGOSZCZ. — *Staraniem zarządu miejskiego odbudowano się na nowej kolonii robotniczej 10 domów o 70-ciu mieszkaniach jedno i dwupokojowych. Dnia 10 bm. uruchomione będzie przedszkole, świetlica i nowoczesna łaźnia.*

SWIDNICA. — *Pierwsze wyremontowane w roku bież mieszkania Komisja Mieszkaniowa przydziela przedstawicielom przodowników pracy miejscowych zakładów przemysłowych.*

WROCŁAW. — *PGR okręgu wrocławskiego wykonały ponad 80 procent siewów jesiennych.*

W 100 proc. zrealizowano plany siewu rzepaku, jęczmienia i pszenicy.

SOFIA. — *Na lotnisku w Mastewo w pobliżu Sofii odbyła się uroczyste przekazania pięciu polskich szybowców bułgarskim bułgarskim.*

Instruktor Ziętek oraz czołowi szybownicy bułgarscy wykonali szereg lotów pokazowych na polskich i czechosłowackich szybowcach.

ZAKOPANE. — *W stolicy Morskiego Oka w Tatrach dostrzeżono wilka. Jego zjawienie się w wysokich górach jest wydarzeniem zupełnie wyjątkowym.*

Wilk prawdopodobnie przyciągnął w Tatry za owcami, spędzanymi z hal nowosądeckich.

Górnicy z kop. »Michał« wzmacniają tempo pracy

KATOWICE (PAP). Wezwanie brygady zespołowej Ładyszczka z kop. „Michał" o zwiększenie tempa wydobycia węgla podejmują brygady z innych kopalń, składając zobowiązania skrócenia czasu wydobycia.

Zespoły rębaczy Andrzeja Tatara i Reinholda Kusza z kop. „Michał" postanowiły przewidziany dla nich plan 3-miesięczny zrealizować w ciągu 2 miesięcy tj. do 30 listopada br.

W kop. „Śląsk" brygada zespołowa Stefana Urbaczyka złożona z 6 ludzi oraz 26-osobowa brygada Franciszka Lak zobowiązały się przyśpieszyć termin wydobycia o 1 miesiąc.

Wezwanie górników kop. „Michał" podjęły również brygady zespołowe kop. „Prezydent".

800 km. w ciągu 19 dni przeszły chińskie wojska ludowe

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi o całkowitym wyzwoleniu prowincji Kansu w zachodnich Chinach. Armia ludowa przeszła w ciągu 19 dni ponad 800 km w ciężkim górskim terenie.

Armia ludowa wyzwoliła dalsze wsypy w grupie Czou-Szan - Luhong i Fotuszan, leżące naprzeciwko portu Siang Czian. Maszerując na Kanton oddziały zdobyły miasto Waiczou, 120 km na wschód od Kantonu, a zaledwie 90 km od Hong - Kongu.

Zebranie sprawozdawcze Związku Bojowników

W 23 powiatach woj. Dolno Śląskiego odbyły się zebrania sprawozdawcze z Kongresu Powiatowego wszystkich członków 11-tu organizacji kombatanckich, połączonych w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Na zebraniach wybrano tymczasowe zarządy oddziałów powiatowych.

Pozostałych 10 powiatach zebrania sprawozdawcze odbędą się 16 b. m., zaś zajęty powiatowe 6 i 13 listopada br.

»Będziemy wychowywać sportowców w myśl uchwały Biura Politycznego« stwierdzają polscy działacze sportowi

12 bm. w Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbywa się pierwsza narada aktywu partyjnego w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Narada została zwołana dla omówienia zadań wynikających z uchwały Biura Politycznego Partii w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Na naradę przybyło około 250 przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich PZPR, ZMP, Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, ZSCh, głównego i wojewódzkich zarządów KF, Ministerstwa Oświaty, Bezpieczeństwa Publicznego, Obrony Narodowej, Zdrowia, CUSZ-u, „Służby Polsce" oraz zarządów głównych sekcji i związków sportowych.

W toku obrad referat o zadaniach na odcinku kultury fizycznej i sportu wygłosił ob. Matyka — dyrektor GUKF. W dyskusji wzięło udział 40 reprezentantów instytucji i organizacji, działają cych w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Narada zakończyła się przyjęciem przez zebranych następującej rezolucji:

„Witamy z radością uchwałę Biura Politycznego K. C. w spiwie kultury fizycznej i sportu, jako wyraz troski o podniesienie stanu zdrowia i tężyzny fizycznej oraz o wychowanie i wszechstron ny rozwój młodzieży i mas pracujących miast i wsi.

Przeniesiemy wytyczne i wskazania uchwały B. P. oraz dorobek centralnej narady do wszystkich ogniw ruchu sportowego i zmobilizujemy szeroki aktyw partyjnych i bezpartyjnych działaczy i nauczycieli, naukowców i trenerów, organizatorów, instruktorów i wszystkich sportowców wokół wielkich i zaszczytnych zadań upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

W wykonaniu uchwały B. P. będziemy wychowywać sportowców polskich w duchu ideałów demokracji ludowej i walki o ustrój socjalistyczny, w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu i pokoju, będziemy hartesrnie i nie złomnej przyjaźni z gwarantem naszej niepodległości i pokoju światowego — wielkim Związkiem Radzieckim.

Pod przewodnictwem komitetu centralnego i Ob. Bieruta, czerpiąc z bogatych doświadczeń prowadzącego w świecie sportu radzieckiego, będziemy hrestesrnie rozwijać ruch sportowy i podnosić poziom kultury fizycznej naszego narodu, aby w ten sposób ponondżyć siły budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju.

SZMERY ODRY

A może papierosy „słodkie"?

W biurze Związku Plan tatorów Przetwórczych Roślin Okopowych pokazują nam suszone liście tytoniowe. Produkt ten zawiera do 19 procent cukru. Nadaje się doskonale na pasze.

Dobrze, że wśród obecnych nie było przedstawicieli Monopolu Tytoniowego. A nuż wpadły na pomysł, żeby zaraz produkować nowy, wonny gatunek papierosów pod nazwą „słodkie".

Z telefonami — lepiej

Często musieliśmy w „Szmerach" zajmować się telefonami wrocławskimi. Otóż ostatnio zanotowano pewną poprawę. Zdarzają się już wypadki, że można się połączyć i przeprowadzić rozmowę telefoniczną. Są też aparaty, które mają już tak nowoczesne urządzenia, że nie w nich nie terkocze, nie huczy, nie piszczy, nie trąbi i nie skrzeczy — tak, iż można swobodnie rozmawiać. Istnieje projekt eprowadzenia większej ilości takich aparatów.

Żart na bok. Niedługo, gdy ruszy nasza nowa sieć, abonenci będą się na szerz udrękiwać telefonem. Należy też zanotować, że bardzo poprawiła się pod względem uprzejmości obsługa centrali międzymiastowej.

W dziedzinie telefonów mamy jeszcze jeden poważnie, chociaż przykład ze Szczecina, gdzie w każdym punkcie miasta można się swobodnie rozmówić telefonicznie, gdyż większość kiosków posiada aparaty. U nas aparat telefoniczny należy do rzadkości. Spośród restauracji, poza „Monopolem" ma aparat tylko jedna. I dlatego nazywa się... „Rarytas".

Na ulicy Pokutniczej

Na ulicy Pokutniczej, w śródmieściu, które ma być odbudowane w pierwszym rzucie, wprawdzie ułożono na całym odcinku nową jezdnię, jednak ze na chodnikach w dalszym ciągu leżą zwały gruzu. Dla pieszych, konnych i zmotoryzowanych pozostaje tylko jezdnia.

Co za dziwny sposób odbudowy pokutuje na tej ulicy Pokutniczej?

Złota jesień

Obecna złota jesień jest doskonałym przykładem, jak można przedłużyć na Dolnym Śląsku okres uczesowy na cały rok.

Przecież słońce przy tak, że można się jeszcze doskonale opalać! Trzeba koniecznie jednak pomyśleć, aby wczesy jesienne szczęście bardziej strakcyjnymi. Więcej imprez, więcej rozrywek na wieczory jesienne.

Gdy światło zgasło

W pewnej restauracji zgasło światło elektryczne. Właściciel szoła kelnerów:

— Namawiajcie gości na bigos! To jest najlepszy sposobność sprzedania zapasu bigosu. Klienci nie widzą, że w nim jedzą.

Dobry przykład kopalni „Wieczorek"

Filak i jego brygada

Korespondencja własna API

Janów, w październiku.

Głucha detonacja wstrząsnęła przodkiem. Zmieszany z dymem stary prąd powietrza usunął ukrytych za zakrzyżowaniem chodnika wiertaczy fabrajskiego i Kołodzieja oraz ich brygadzistę, Pawła Filaka. Odczekali jeszcze chwilę. Praktyka nauczyła ich, że czasem lont później wypala. Tym razem odpowiedziała im cisza. Pobiegli więc do przodka.

Umieszczone na metalowych hełmach elektryczne latarki błyskały w ciemnościach. Tam, gdzie przed chwilą zostawili czarną, równą ścianę, leżały teraz sterty potężnych węglowych brył.

— Ładna porcja, nie ma co! — przodowy Filak stwierdził z zadowoleniem. — Będzie te go kilka wózków. No, chłopa ki zaraz przyjdą, ja wszystkie się tymczasem do obrywania, a wy wierćcie dalej.

— Tr — r-r-r-r — świszcze miarowo świder, prowadzony pewną ręką Kołodzieja.

WCZORAJ 88, DZIŚ 149

Robota pali im się w rękach. Pracują z dużą wprawą i doświadczeniem. A jak ktoś słabszy w zespole, to go się u czy, podciąga.

105 wózków na dniówkę dawano dawniej z tej ściany, gdzie dziś pracuje brygada ze pólowa Filaka, najlepsza brygada ścianowa kopalni „Wieczorek". 105, a dziś 290, 300, bywa że i 320 naładują. I to skąd — z najgorszej ściany w całej kopalni „Wieczorek", z przodka, gdzie nikt nie chciał pracować. Poprzednio wyrabiano na tej ścianie najwyżej 88% normy. W pierwszych dniach lipca Filak ze swoją nowoutworzoną brygadą wziął 149% normy. W tym samym miesiącu na ścianie tej uzyskali już 105,4% normy, w sierpniu 134,2, we wrześniu 149%.

Teraz już wszyscy są zadowoleni. A na początku?

Ile przekonywań i perswazji trzeba było użyć, by ludzi na klonić do nowej, wyższej formy współzawodnictwa pracy — brygad zespołowych, wie chyba najlepiej niezmordowany nowy dyrektor kopalni „Wieczorek", Czesław Zieliński.

Wiele lat był górnikiem, później czołowym przodownikiem pracy na kopalni „Mankoszowy". Awansowany na dyrektora, nadal cała duszą odżywał dla idei współzawodnictwa pracy.

—Przecież od tego, jak rea lizuje się współzawodnictwo, zależy nasza produkcja, wydobycie, wydajność i dyscyplina pracy — oto jego zdanie.

Gdy w czerwcu br. Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników wystąpił z inicjatywą stworzenia brygad zespołowych, Zieliński, jako jeden z pierwszych, zorganizował je na chodnikach filarach kopalni „Wieczorek". Wkrótce sam opracował metody pracy brygad zespołowych na ścianach pierwszy w górnictwie polskim je zastosował. Dziś kopalnię „Wieczorek" i jej brygady zespołowe współzawodnictwa stawia się na wzór. Jest ich w tej chwili 14. Jeszcze w tym miesiącu przybędzie dalsze 6 brygad.

PRZEŁAMANIE LODÓW

— Z początku nikt nie chciał do brygad przystępować — mówi dyrektor Zieliński. — Lepsi górnicy bali się, że mniej zarobią, pracując na zespołowy rachunek z gorszymi.

Początkowa nieufność i obawy prysły przy pierwszej wypłacie.

— Wiele masz, Kula? — pytali rebacza, który z powodu niskiego zarobku 2 miesiące temu chciał opuścić kopalnię.

— 1.022 zł pieronie zarobiłem na dniówkę. To wszystko bez ta praca w brygadzie. Ani mi się nie chciało robić przedtem jak widziałem, że tak mało dostaną, a teraz to jeden drugiego ciągnie. Musza iść szarz Zielińskiemu po dziękować, to on mnie przekonał.

Wysoki wzrost zarobków kolektywnie pracujących górników, to wtórny efekt pracy w brygadach zespołowych. Bezpośredni rezultatami tej formy współzawodnictwa jest znaczne podniesienie wydajności brygad zespołowych. Bez współzawodnictwa i współzawodnictwa stawia się na wzór. Jest ich w tej chwili 14. Jeszcze w tym miesiącu przybędzie dalsze 6 brygad.

PRZEŁAMANIE LODÓW

— Z początku nikt nie chciał do brygad przystępować — mówi dyrektor Zieliński. — Lepsi górnicy bali się, że mniej zarobią, pracując na zespołowy rachunek z gorszymi.

Początkowa nieufność i obawy prysły przy pierwszej wypłacie.

— Wiele masz, Kula? — py tali rebacza, który z powodu niskiego zarobku 2 miesiące temu chciał opuścić kopalnię.

— 1.022 zł pieronie zarobiłem na dniówkę. To wszystko bez ta praca w brygadzie. Ani mi się nie chciało robić przedtem jak widziałem, że tak mało dostaną, a teraz to jeden drugiego ciągnie. Musza iść szarz Zielińskiemu po dziękować, to on mnie przekonał.

SZLACHETNA RYWALIZACJA

Zainteresowanie brygadami we wszystkich oddziałach ko palni rośnie z dnia na dzień. Wiedzyt. Zieliński podzielił wszystkie oddziały, analogicznie jak w sporcie, na klasy A, B i C. Współzawodnicza one między sobą. Najlepszy w każdej klasie co miesiąc zdobywa przejściowy proporzec, dyplom i premię. Sztygarzy i nadgórnicy, abowiem cały dozór dołowy, na który do niedawna wszyscy tylko się uża lali, wychodzi ze skóry, by nie dać się pobić.

Od 6 rano telefonują do dy rektora Zielińskiego, nagabują na ulicy, w nocy nawet spokoju mu nie dają.

— Jak stoimy? Kto lepszy?

— Co? grozi nam spadek do klasy B? — To nieprawda, my się nie damy! — takie są ich zmartwienia.

W tych dniach na „Wieczorku" doszło do niemałej awantury. Poszło o 3 setne procenta. Kto lepszy? — oddział V, czy X-ty?

U dyr. Zielińskiego drzwi się nie zamykały. W końcu, dla rozstrzygnięcia sporu, trzeba było zwołać specjalną komisję arbitrażową ze Zjednoczenia. I oddział V sztygara Michalskiego zdobył proporzec. We wrześniu uzyskał bo wiem rekordowy wynik wykonania normy — 277,78%. Rekordowy, bo dawniej oddziały osiągały najwyżej 105% normy. Ten nagły skok, to wynik pracy brygad zespołowych.

— Dyrektorze, załóżcie u nas brygadę, już ludzi mam — oto prośba, z jaką coraz częściej zgłaszają się do Zielińskiego. Pewnego dnia zamelduwał się Filak.

— 4 osoby mogę oddać, w trzynastkę też damy radę — zameldował. Poradzicie mi tyl ko jak to zrobić, kogo oddać. Tak żeśmy się zgrali, zży li, że soba, że nikt dobrowolnie nie pójdzie

— Ciągniście zapałki! — do radził Zieliński.

Tego dnia po zmianie 3 „pechowców", którym przypadły zapałki bez łebka, żegnało się z swą brygadą.

— Nie myślcie, że my gorsi. Jutro zakładamy nową brygadę. Szczęść Boże!

*

W podobnej sytuacji jak oni, na każdym oddziele każdej kopalni jest więcej osób. I tak rozrastają się brygady zespołowe. Pojutrze całe górnictwo polskie pójdzie za przykładem 3 „pechowców" z brygady Filaka. Powstaną nowe zespoły kolektywnej pracy, które wychowują i uczą, które pogłębiają twórczy, socjalistyczny stosunek do pracy.

Irena Bednarek.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Podziw dla Polski i jej stolicy

Znakomita tancerka O. Lepieszyńska pisze:

„Ogromna radość ogarnia każdego człowieka radzieckiego, przyjeżdżającego do Polski po kilkuletniej przerwie. Radość z powodu wielkich przemian, jakie widzi się w miastach i wsiach wyzwolonej publiki polskiej, a szczególnie w jej stolicy — Warszawie.

Tak właśnie było ze mną. Byłam w Polsce w 1946 r., a latem bieżącego roku znowu przyjechałam. Ileż nowego! Ileż zmian! Ileż piękna, nowego, prawdziwie dużo się, piękniejąc, w ciągu dwóch lat.

Ja i moi współtowarzysze zwiedzaliśmy wiele miast i wsi polskich, stykaliśmy się z przedstawicielami różnych warstw społecznych, robotnikami, chłopami, inteligencją. Wszędzie spotkaliśmy zaobserwować zapał do pracy i wiarę w świetlaną przyszłość kraju. Wszędzie nas, przedstawicieli Związku Radzieckiego witano jak braci, jak bliskich.

Odczuwało się, że z dniem każdym wzrasta zaufanie i przyjaźń między naszymi narodami, że co raz lepiej rozumiemy się nawzajem, że pogłębia się świadomość wspólnych celów w rozwijającej się na całym świecie walce o pokój, w której awangardę stanowi

Twórczy zapał Polaków czyni cuda

Światowej sławy artysta, Sergiusz Obrazcow, bawiący niedawno w Polsce z teatrem kukiełkowym, mówi z entuzjazmem o pracy Polski:

„Nasz zespół teatralny często wspomina występy w Polsce, spotkania z robotnikami, artystami i muzykami, inżynierami i pisarzami, aktorami waszego kraju. Nasze wrażenia i rozmowy z różnymi ludźmi — przekonały nas o tym, jak wielki jest zapał do twórczej pracy w wyzwolonej Polsce.

Pamiętamy słowa naszych rozmówców o ich nowym stosunku do pracy w zakładach przemysłowych i kopalniach, którzy czują się gospodarzami, gdyż należą one do całego narodu, a nie do garsti kapitalistów i bezczynnych.

Widzieliśmy, jak w odbudowanych wysiłkiem Polaków blokach fabrycznych wre współzawodnictwo pracy, jak rośnie produkcja zakładów przemysłowych, fabryk i kopalń.

Podczas pobytu w Polsce byliśmy zdziwieni wysokiego szybkiego tempa budowy domów, na wet całych dzielnic, powstawania nowych szkół i świetlic, odbudowy teatrów.

Twórczy zapał polskich obywateli czyni cuda. W warunkach ustroju ludowo - demokratycznego pracada on wszelkie warunki potemu, aby życie całego narodu uczynić lepsze i piękniejsze

Z wielkim zadowoleniem obserwujemy sukcesy narodu polskiego w dziedzinie nauki i oświaty. Z dumą opowiadano nam o nieznanych przedtem i niemożliwych w dawnej Polsce rozmiarach nakładów książek, gazet i czasopism.

Widzac i słysząc występy ludowych chórów, orkiestr, ludowych zespołów tanecznych, przekonaliśmy się, że władza ludowa w Polsce stworzyła nowe możliwości dla ujawnienia się i rozwoju talentów pośród najszerszych warstw robotników i chłopów. Likwidacja bezrobocia, pewność jutra — stały się źródłem wzmożonej aktywności na polu kulturalnym.

Z przyjemnością stwierdziliśmy w Polsce istnienie wielkiego zainteresowania sztuką dramaturgów radzieckich i klasyków rosyjskich

Te krótkie uwagi nie są w stanie wyczerpać wszystkich wrażeń, jakie odnieśliśmy podczas pobytu w Polsce. Nie mogą one wyrazić tej radości, jaką odczuwaliśmy z wielkich sukcesów przyjaźni i sympatii dla Związku Radzieckiego.

Nie wątpimy, że Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przyczyni się do umocnienia braterskich więzi między polskim narodem a narodami Związku Radzieckiego.

SERGIEJ OBRAZCOW

Czyn kongresowy dolnośląskiej wsi
- wyrazem radości ze zjednoczenia ruchu ludowego

W związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczenia Stronnictw Ludowych w dniu 27 listopada w Warszawie, odbyły się dnia 8 bm. we wszystkich powiatach Dolnego Śląska konferencje, na których wybrano pełnomocników na po szczególne gminy i gromady, również na takie wsie, gdzie nie ma komórek organizacyjnych SL, aby uświadomić masy ludowe o doniosłości zjednoczenia. W skład komisji wchodzą przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, ZMP, ZSCh.

Już dzisiaj w szeregach ludowców panuje podniecenie i wielkie zadowolenie, że nareszcie ruch ludowy stanowić będzie organizacyjną jedność. Wieś żyje pod znakiem Kongresu. Aby uczcić doniosłe wydarzenie, powiaty, gminy i gromady prześcigają się w wykonaniu czynu kongresowego.

Chłopi powiatu złotoryjskiego uchwalili zbiórkę na cele przebudowy szpitala powiatowego. Zebrane fundusze odda dzą do 27 listopada. Już na konferencji zebrano doraźnie 7.000 zł, chociaż uczestnicy nie byli na to przygotowani.

Członkowie Koła SL przy średniej szkole zawodowej oraz uczniowie bezpartyjni postanowili przepracować 1 dzień przy odgruzowaniu miasta, oraz oczyścić 36.000 cegieł na budowę Domu Chłopa w stolicy, poświęcając na ten cel 180 dniówek.

Pracownicy PZGS w Trzebnicy zwiększą obroty o 140 mil. pomad plan. Wezmą też gremialny udział w wykopywaniu ziemniaków i buraków w PGR-ach i chłopskich wsiach i średniorolnych. Do współzawodnictwa wezwano koło grodzkie SL w Trzebnicy.

Wyrazem radości chłopów powiatu głogowskiego — będzie odbudowa Domu Chłopa w Głogowie. Ob. Fleiński z gm. Nosocice wezwał wszystkie inne gminy do współzawodnictwa.

Ludność Nowej Wsi w powiecie brzeskim wyremontuje świetlicę gromadzką do 15 listopada i zorganizuje w tym terminie ochotniczą straż pożarną.

Gromada Skarbimor tegoż powiatu przeznaczyła na zakończenie świetlicy i jej wyposażenie 20 dniówek pieszych i 2 konne.

Wieś Brzezina zwiezie wapno na budowę Domu Ludowego, oddając na ten cel 10 dniówek konnych. Na gaszenie wapna i zaadobowanie przeznaczono 15 dniówek pieszych. Roboty wykonane będą do 15 listopada.

Kościerzyce zbudują do 10 listopada boisko sportowe, dając 40 dniówek pieszych i 20 konnych, wartości 75.000 zł. Jednocześnie kolnicy odstawią przed terminem 10 ton ziemniaków dla świata pracy.

Wrocław wyremontuje 1 km drogi gromadzkiej, oddając na ten cel 30 pieszych i 15 konnych dniówek.

Chłopi z powiatu oświatlicielskiego zobowiązali się własnym kosztem wyremontować znajdujące się na terenie powiatu wyłączone maszyn rolniczych i skierować je do ośrodków ma szynowych w miejscowościach sąsiednich powiatów, na robotę chodzą. Robotnicy zaś TOR-u, dla podkreślenia sojuszu chłop robotniczego, wyremontują bezinteresownie 2 maszyny. Ponadto rolnicy cieśnicy zebrali 250.000 zł na Dom Chłopa w stolicy

Kierownictwa bibliotek publicznych postanowiła utworzyć w 34 gromadach punkty biblioteczne.

Rolnicy sycowscy wykonają do 5 listopada plan kontrakta cyjno-rekcji „H" na I półrocze 1950 roku.

Koło miejskie SL w Środzie Śląskiej odda do użytku publicznego do 25 listopada świetlicę i bibliotekę z 450 książkami.

Mieszkańcy Wróblic zbudują w swym Domu Ludowym — scenę.

Gromada Jelcz w pow. oławskim zakupi dla Świetlicy SL aparat radiowy. Ochotnicy zaś straży pożarnej wyremontuje we własnym zakresie wraki trzech motopomp i przekaże je do dyspozycji strażom w dniu Kongresu.

300 młodzieży ZMP z pow. szprotawskiego wyjedzie w dniu 9 listopada na tranzyt czynu kongresowego do zespołu PGR-u Bogaczewo, celem udzielenia pomocy w pracach rolnych.

Koło SL w Jasieniu, pow. żarski urządzi zbiórkę, zwózkę i dowóz drzewa dla stolicy. Przystąpiono na wniosek rolnika Korzenlowskiego do oczyszczania rowów melioracyjnych.

Rolnicy lubańscy zbiorą dodatkowo 150.000 zł na Dom Chłopa w stolicy.

Rolnicy powiatu Rudzików w pow. dzierżoniowskim uregulują przedterminowo podatek i FOR.

Oto kilka wyjątków z meldunków, które świadczą o zapale, jaki udzielił się chłopom z okazji rychłego już zjednoczenia ruchu ludowego. J. Z.

W Związku Radzieckim

Energia elektryczna w gospodarstwie wiejskim

Tempo elektryfikowania rolnictwa w ZSRR wzrasta z każdym miesiącem. Już na dzień 1 stycznia rb. łączna moc elektrowni wiejskich wzrośnie do 2.460,7 tysiąca kilowatów — przy 275.000 kilowatów w roku 1940.

Ogólne zużycie energii elektrycznej przez rolnictwo wynosić będzie w roku 1950 co najmniej 3,5 miliarda kilowatgodzin. Do tego czasu zelektryfikuje się 70.000 kołchozów, wszystkie ośrodki maszynowe, sowchozy i doświadczalne stacje rolnicze.

●

300 nowych gatunków drzew owocowych

W okresie przedrewolucyjnym Rosja sprowadzała ze granicy jakie owoce, jak cytryny, pomarańcze, mandarynki. Sprowadzała rów nież ze Krasnodarskim kraju, na południu Ukrainy, na Krymie.

W Instytucie im. Michurina pracuje 46 naukowców, 16 pracowników naukowych i 1.000 pracowników pomocniczych. Instytut posiada szkółkę nowych gatunków owoców, w której kołchozy zakupują ponad 100.000 drzew owocowych i około 400.000 szczepów rocznie.

Śladami Doriola i Trockiego...

Kiedy kandydat na „belgradzkiego Bonaparta" stał się agentem USA

Francuski publicysta, Pierre Courtade, stwierdza na łamach „Democratie Nouvelle", że Tito od dawna był nie tylko sługusem waszyngtońskiego Departamentu Stanu, lecz i jego agentem w dosłownym tego słowa znaczeniu.

„Fakt ten — pisze Courtade — uwypukla się ze szczególną wyrazistością, gdy w świetle ostatnich wypadków przyjrzymy się pewnym epizodom z życia Jugosławii.

Dlaczego Churchill zresygnował ostatecznie ze swego projektu lądowania na Bałkanach, z wyjątkiem Grecji?

Jeden z cytowanych w prasie Kajka oficerów Intelligence Service, Davidson, był w roku 1943 członkiem przydzielonej Tito misji brytyjskich oficerów łącznikowych (BLO). Misja ta została w roku 1943 przez rząd brytyjski odwołana. Składała się ona z oficerów wywiadu Intelligence Service. Oni to (szczególnie pułkownik Deakin, później zaś rodzony syn Churchilla, Randolph) potrafili przekonać brytyjski Foreign Office, że „Tito nie jest takim samym komunistą, jak inni".

W roku 1945 sam Davidson, sumując swe wrażenia, przy pełnieniu funkcji łącznego agen ta, nie zawahał się napisać: „Jakiego miejsca nowa Jugosławia będzie się domagać w radach europejskich? Z którym wielkim mocarstwem zwią że się ona najściślej? Wielu odpowie bez wahania: ze Związkiem Radzieckim. Predestynuje ją do tego tradycja narodowa, względ geograficzne i wspólność języka; nie mniej zważą silne wpływy Partii Komunistycznej w Jugosławii.". Trzeba się jednak liczyć z „właściwym Słowianom Południowym nacjonalizmem — zauważa Davidson. I następnie rozwija plany federacji bałkańskiej, pewnego rodzaju „systemu wielonarodowościowych ugrupowań", których zadaniem byłoby stanowić w tej części Europy blok analogicznego do tego, jaki miał być w powojennej koncepcji tworzyć kraje Europy Zachodniej.

Podobieństwo tego projektu z titowskimi planami hegemonii na Bałkanach jest tak rzucające się w oczy, że nie ulega najmniejszej wątpliwości iż w tej epoce Tito był już dostatecznie „pewny", by można mu było powierzyć kierownictwo kompleksu bałkańskiego.

Aby pozyskać zaufanie nowych panów, Tito będzie zmuszony do znacznie większych ustępstw w stosunku do Amerykanów, niż te, które poczynił Brytyjczykom.

Tito, jako agent amerykański będzie w znacznie trudniejszej sytuacji, niż gdyby pozostał agentem angielskim. Dlatego też należy się liczyć, że niedługo ujrzymy go w roli trzeciego faszystowskiego dyktatora.

Podobnie, jak Doriot i Trocki, Tito przepełniony jest nie znającą granic ambicją. Podobnie, jak oni, kocha się w przepychu i paradach, pragnąc za wszelką cenę wszędzie się wyróżniać.

Tego rodzaju ludzie nie byli nigdy komunistami. Tylko burz liwym wypadkom mają oni do zawdzięczenia, że ich osobiste awanturnicze losy zbiegały się z rutami epoki.

Warunki walki podziemnej sprzyjały awanturnikom, gdyż utrudniały demokratyczną kontrolę. Trawiła jednak wcześniej czy później wypływa na powierzchnię.

Warto tu przypomnieć — kończy Courtade — przestrogę skierowaną ongiś przez Robespierre'a do Francuzów: „Nie zwracajcie uwagi na intrygantów. Rewolucja wyłania ich jak fermentującą pianę na likierze. Baczcie na lud".

Polska YMCA w Jeleniej Górze

komunikuje, że w ramach wychowania fizycznego organizuje dla kobiet i mężczyzn:

GIMNASTYKĘ
SIATKOWKĘ
KOSZYKÓWKĘ oraz
RYTMIKĘ DLA DZIECI, MŁODZIEŻY I PAŃ.

Gimnastykę i gry prowadzi mgr. CIF ob. Koczwara Marian. Rytmikę ob. Kryslewiczowa Maria.

Zapisy od dn. 10. X. r. b w godz. 13—21 przyjmuje Sekretariat YMCA, ul. C. Skłodowskiej 12. K-4016

Racjonalizatorstwo wśród chłopów

W Bielanach pracują kopaczki

Bielany Śląskie, w październ.

W związku z rozpoczęciem kampanii cukrowej, odbył się we wsi Bielany Śląskie pokaz kopania buraków przy pomocy kopaczek polskich i zagranicznych. Pokaz ten zorganizowany został przez zasłużony okręg wrocławski Centralnego Związku Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych.

W pierwszych powojennych latach pracy Związku Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych napotykano na olbrzymie trudności. Przyczyną tego był brak sprzętu, brak ludzi i rąk do pracy.

W roku 1948/49 stosunki go spodarcze uległy wydatnej po prawie. Potencjał produkcyjny przemysłu cukrowniczego wzrastał; usprawnianie zakładów przetwórczych i stałe dokształcenie techniczne pozwalały rozszerzyć produkcję cukru; a co za tym idzie — rozszerzyć obszar plantacji buraka.

O stałym, bardzo znacznym wzroście produkcji cukru oraz zwiększeniu się wydajności zbiorów buraka z jednego hektara świadczy następująca tabelka statystyczna:

Rok	Ogólny zbiór buraków w q	Średni plon z 1 ha w q	Produkcja cukru w tonach
1945/46	250.000		
1946/47	378.457		
1947/48	518.566		
1948/49	546.096		
	13.153.761	125	169.967
	29.800.000	170	383.372
	34.929.793	164.6	496.000
	42.264.300	189	623.000

Jak widać, w ciągu czterech lat gospodarki powojennej produkcja cukru wzrosła czterokrotnie. Osiągnięto przez wciągnięcie do akcji plantacyjnej jak największej ilości gospodarstw drobnych. Związek Plantatorów dążył do uświadomienia rolników o znaczeniu, wartości i korzyściach, płynących z uprawy buraka.

Dzięki zwiększeniu produkcji cukru — zdołano też zwiększyć konsumcję tego produktu z 14 kg na głowę mieszkańca kraju w roku 1947/48 na 17 kg w roku 1948/49.

ZMNIEJSZENIE NAKŁADU PRACY FIZYCZNEJ

Uprawa buraków pochłania bardzo wiele pracy ludzkiej — a to w dwu okresach: pielęgnacji i zbiorów. Wysiłki Związku Plantatorów idą właśnie w kierunku zmniejszenia nakładu pracy fizycznej przez jak najszersze zastosowanie sprzętu mechanicznego. Urządzane są w tym celu liczne pokazy, a fabryka narzędzi rolniczych w Strzelcach Opolskich przystąpiła do seryjnej, masowej produkcji koszczek do buraków, które dzięki swej cenie będą udostępnione najszerszym masom mało i średniorolnych plantatorów.

Dlatego też w bieżącym sezonie Związek przeprowadził przeszło 100 pokazów narzędzi, nadających się do rozpowszechniania. W pierwszym rzucie akcja ta objęła wykopki, które ze względu na duże zapotrzebowanie rąk do pracy były jednym z głównych powodów, hamujących rozszerzanie się plantacji buraczanych. Rozprowadzono w teren około 300 sztuk odpowiednich przyrządów do kopaczek. Pokazy, obsłużone przez fachowy personel Związku, spotkały się z pełnym uznaniem plantatorów.

A oto cyfry, świadczące o wyższości pracy zmechanizowanej przy użyciu kopaczek! Na ogławianie, zbieranie liści, kopanie i zbieranie korzeni z 1 hektara potrzeba przy pracy ręcznej 36 dni. Te same czynności przy użyciu kopaczki wymagają 10 dni pracy ludzkiej plus dwa dni pracy konia. Jak widać, oszczędność pracy ludzkiej jest olbrzymia.

CHŁOPI ULEPSZAJĄ MASZYNY

Plantatorzy nie tylko zrozumieli istotę zagadnienia pracy zmechanizowanej, ale sami dokonują się racjonalizatorskich. Warto tu wymienić dwu plantatorów z powiatu świdnickiego ob. Carkocza i ob. Skupienia, którzy skonstruowali narzędzia do mechanicznej przecinki buraków. Dalej — wspomnieć tu należy o prozudjącym plantatorze O kregowego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Świdnicy, przodownika akcji konkursowej Józefie Dryi, który zdołał obniżyć pracę rąk ludzkich przy przerywce buraków z 22 dni w roku 1946 na 7 dni w roku 1948.

Jak widać, racjonalizatorstwo wśród chłopów rozwija się.

Na pokazie w Bielanach Śląskich prowadzi jedną z kopaczek plantator Teofil Prymula ze wsi Witków w powiecie świdnickim. Posiada on jedno hektarową plantację na swym 8 hektarowym gospodarstwie.

Rozpoczyna się ciekawy pokaz. Wśród maszyn znajduje się też i polska kopaczka, wy produkowana w Strzelcach O polskich — „KBI".

Kopaczki dokonują kopania buraków w 8 rzędach. Drzewo częta uprzednio już ścięty liście, które po wysuszeniu ściła nowlą wysokowartościową pasze dla bydła (suszenie to przeprowadzane jest już w cu krowni w Świdnicy).

Kopaczka, prowadzona doświadczoną ręką ob. Prymuli, wrzyna się w glebę, wyrzuca jąc korzenie buraczane. Nadchodzą grupy dziewcząt, które układają korzenie w kopki, skąd składa się je na wozy. Szybko i sprawnie odbywa się cały proces kopania, wykazując wyższość mechanizacji pracy. Jeden z plantatorów poka zuje nam żmudny proces kopania ręcznego.

Dzięki produkcji naszych fabryk, chłop polski nie będzie już zginał grzbietu przy ciężkiej pracy kopania buraków.

Zbigniew Grotowski.

TYPOWY DO NIEDAWNA WIDOK SIEWCY, PRZEPASANEGO BIAŁĄ PŁACHTĄ, ZNIKNĄŁ Z NASZYCH POL. MECHANICZNY SIEWNIK — OTO WYRAZ NOWYCH CZASÓW

Listy naszych Czytelników

O mieszkaniach dla studentów

Otrzymujemy w ostatnich dniach wiele listów od studiujących młodzieży, w których skarżą się na pobieranie nad miernych opłat za podnajem sublokatorskie. Czynsz ten przewyższa nie jest niższy od 3.000 zł miesięcznie, bez możności używania gazu i bez opału zimą. Ponieważ nie wszyscy jeszcze studenci mogą korzystać ze stypendium i domów akademickich, zarabiają najczęściej korepetycjami lub dodatkową pracą, byle tylko móc opłacić owe 3.000 zł miesięcznie za pokój i od czasu do czasu spiżek obiad.

Niedawno przy Towarzystwie Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych utworzone zostało Biuro Mieszkaniowe, które trudnić się będzie rejestracją pokoi studenckich. Biuro to będzie mogło potrzebującym wskazać mieszkanie i ewentualnie wpłynąć na wysokość czynszu. Nie wiemy tylko, jaka jest władza wykonawcza tego biura. Przypuszczać bowiem należy, że ustalenie cenę maksymalne nie zawsze będą przestrzegane przez mieszkaniowych spekulantów na szczęście studiującej młodzieży.

Sprawa domagą się rozwiązania i sądzimy, że zostanie rozpatrzona przez odpowiednie czynniki.

Śladem naszych wypowiedzi

Od Zarządu Miasta Wrocławia, Wydziału Opieki Społecznej otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„W związku z skazaniem się w „Słowie Polskim" nr. 262 z września br. artykułu pt. „Karygodne stosunki w Domu Starców", Zarząd Miejski poundamie, że będą odpowiedzialnym za podległe mu zakłady, wydelegował dra pracownika do Zakładu Opieki nad Dorosłymi w Świdnicach, celem przeprowadzenia dochodzeń i stwierdzenia istotnego stanu rzeczy.

W trzeciej inspekcji okazało się, że na 9 zatrudnionych pracowników, oprócz dwu, posiadających nazwiska obcego pochodzenia, co nie świadczy o ich przynależności narodowej, imiona pozostałych pracowników, jak również nazwiska, są wybitnie polskie.

Zebrani pensjonariusze oświadczyli, że o wypadkach bicia po twarzy lub szturchańcach nic im nie wiadomo, wyraźni się nato miast z uznaniem o pracy personelu.

Poza tym pensjonariusze zgodnie oświadczyli, że bieliznę osobistą i pościelową zmieniają jest co 14 dni, a kąpieli używać mogą do woli. Delegowani, nie poprzestając na oświadczeniu, przeprowadzili kontrolę izb mieszkalnych oraz bielizny, stwierdzając nieznaczną czystość. W znajdującej się apteczce na sali chorych były rozmaite lekarstwa, a w świetlicy czasopisma i gry towarzyskie.

Kierownik tamt. zakładu porobił starania w Bibliotece Miejskiej, by wypożyczano książki, instalacja zaś radia jest w toku załatwiania.

Na podstawie powyższego wynika, że zarzuty uczynione kierownictwu powyższego zakładu, a tym samym i Wydziałowi Opieki Społecznej za brak dozoru — okazały się bezpodstawne".

Starostwo Powiatowe wrocławskie, Referat Spraw Inwalidzkich powiadamia w odpowiedzi na artykuł, umieszczony w „Słowie Polskim" z dnia 24. IX. br. pt. „Zbigniew Barczak nie może czekać", że zażalenie, złożone przez ob. Barczaka, zamieszkałego w Jaworze, jest najzupełniej nieusłuszne.

Ob. Barczak, będąc zwolniony z W. P. we wrześniu 1946 r., do tej pory żadnych pretensji do nikogo o zaopatrzenie inwalidzkie nie wnosił. Dopiero w 3, 7, 49 r. wpłynęło jego podanie do Starostwa Powiatowego Ref. Spraw Inwalidzkich. Ponieważ brak było kompletnego jego profilu, referat w dniu 13. 7. 49 r. wysłał pismo do ob. Barczaka z wyjaśnieniem, co należy robić, jakie dowody przedstawić itd. Ob. Barczak nie zainteresował się tym pismem. Dopiero w dniu 22. 8. br. wysłał telegram monitujący do Starostwa. Dnia 27. 8 br. wysłano pismo do ob. Barczaka za dowodem doręczenia, z pouczeniem o skutkach prawnych w razie nie składania kompletnych dowodów w terminie 60-dniowym.

Podobne opóźnienia zdarzają się często, co utrudnia pracę urzędowi, a interesanci sami narażają się na zwłokę lub utratę swych uprawnień.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zygmunt Sz. — Serdecznie dziękujemy za słowa uznania za naszą „Gazetę Mówioną".

Ob. Fr. Kuczyński. — Sprawę tę już poruszaliśmy kilkakrotnie i otrzymaliśmy zapewnienia poprawy.

Ob. Franciszek Sikora. — Prosimy zgłosić się do Zarządu ZAMP lub najbliżej do Bratniej Pomocy Stud. Uniwersytetu i Politechniki, gdzie otrzymacie odpowiednie informacje o kursach wstępnych.

Ap. Do. — Przesłaliśmy Ubezpieczalni Społecznej.

Ob. Ignacy Lisowski. — Zab wyżej.

„Czytelnicy z Wrocławia". Powody przeciwnych hasłów podawaliśmy w swoim czasie obszernie. Zostaną oto w niedalekiej przyszłości całkowicie usunięte, jak to się stało w Warszawie.

Przed Tygodniem Radiofonizacji

Radio dla 3 tys. szkół i 200 tys. członków SKRK

„Radio w każdym domu" — to hasło rzucone przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, który startuje w tym roku do wielkiej batalii kulturalnej i zapewnienie wszystkim ludziom pracy korzystania z dobrodziejstw radiofonii. W dniach 24 — 31 października w całym kraju organizuje się pierwszy Tydzień S. K. R. K., który ma spopularyzować sprawę radiofonizacji.

Jakież rezultaty w skali ogólnopolskiej winien dać Tydzień S. K. R. K.? Przede wszystkim ostateczne zorganizowanie i uaktywnienie wszystkich oddziałów powiatowych S. K. R. K. i podniesienie liczby członków do 200.000, przy czym Tydzień winien być okresem szczególnie wzmożonej akcji werbunkowej.

Realizując plan radiofonizacji szkolnictwa polskiego, przeznaczono w miesiącach wrześniu i październiku 3.000 radioodbiorników dla szkół i świetlic. Ułatwi to znacznie naukę młodzieży i zapewni jej codzienną rozrywkę.

Na polu współpracy z Polskim Radiem — S. K. R. K. przewiduje pełne wykonanie planu instalowania głośników przez radiowęzły tak, by do 31 października plan ilościowy Polskiego Radia był wykonany. Dalszym celem jest zbiórka funduszów na zwiększenie radiofonizacji kraju, a to przez organizowanie imprez rozrywkowych, koncertów, zabaw, loterii, pogadanek itp.

Wykonanie tych zadań zarząd główny S. K. R. K. powierza wojewódzkim komitetom organizacyjnym.

We Wrocławiu powstał w dniu 5 października wojewódzki komitet organizacyjny Tygodnia S. K. R. K. Komitetowi tym zaczęły się kłaść pierwsze kroki.

Najważniejszym zadaniem w wojew. wrocławskim jest zradiofonizowanie wszystkich szkół na Dolnym Śląsku i za łożenie czterech nowych radiowęzłów w Niemczy, Leśnicy, Oleśnicy i Wieniu. (cen)

50 tys. ton ziemniaków

dla dolnośląskiego świata pracy

Powiaty deficytowe — uprzywilejowane

We Wrocławskiej Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wre gorączkowa praca. Codziennie — z godziny na godzinę — wzrasta nasilenie dostaw ziemniaków i tempo rozładowywania nadchodzących transportów. Komisarz ziemniaczany na województwo wrocławskie ob. Feliks Walada ma pełne ręce roboty. Jego statystyczną pracę przerywają częste telefony i indagacje interesantów z powiatu.

Nic dziwnego. Chodzi o ważną sprawę: o zaopatrzenie świata pracy w ziemniaki na zimę.

— Centrala Rolnicza — informuje nas ob. Walada — zorganizowała akcję dostawy ziemniaków należycie. Drogą kontraktacji poprzez Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni i Gminne Spółdzielnie zapewniła sobie 35.000 ton, z przerzutów zaś z woj. olsztyńskiego, białostockiego, lubelskiego i innych okręgów — 10.000 ton, z PGR-ów — 5.000 ton. Łącznie więc — 50.000 ton.

Zgłoszone zapotrzebowanie wynosi 63.500 ton. Cyfra ta jednak jest nierealna, bo niektóre związki zawodowe nie dość starannie sporządziły listy zapotrzebowania. W rezultacie trzeba je poddać rewizji przez powiatowych komisarzy ziemniaczanych, wspólnie z partiami politycznymi i starostwami. Te też czynniki pomagają Powiatowym Związkom Gminnych Spółdzielni i Gminnym Spółdzielniom w akcji skupu ziemniaków.

— Posiadamy więc pokrycie na zapotrzebowanie?

— Oczywiście. Załadunki z innych obszarów zadysponowaliśmy — przede wszystkim dla Wrocławia, Wałbrzycha, Kłodzka, Jeleniej Góry, Legnicy, Dzierżoniowa, Świdnicy, Bystrzycy, Zgorzelca i Kamiennej Góry, jako do powiatów deficytowych. Nadchodzą równie transporty z województwa wrocławskiego. Wrocław już dzisiaj ma kilkaset ton ziemniaków w magazynach i w porcie miejskim. Również Wałbrzych otrzymał ziemniaki.

1. Konsumenci jednak zwleka ją z odbiorem do ostatniej chwili, co może spowodować zatory i skomplikować akcję wydawania ziemniaków w ostatnich dniach bezmroźnej pogody.

Na naszym terenie w następstwie warunków atmosferycznych opóźniły się żniwa, a tym samym i zbiórka ziemniaków o dwa tygodnie. Tym tłumaczyć należy, że dostawa zakontraktowanych ziemniaków wzmogła się dopiero w ostatnich dniach.

Należy z uznaniem podkreślić obywatelskie stanowisko naszych rolników, którzy z nielicznymi wyjątkami, uspra wiedliwionymi zresztą ważnymi przyczynami, wywiązują się ze swych zobowiązań i zakontraktowane ilości dostarczają po ustalonej cenie. Kto z rolników ziemnia ki dostarczy do 15.bm., otrzyma tytułem premii 15 proc. dodatku do ceny.

Rolnicy w ten sposób czynem dają wyraz współpracy wsi i miasta i sojuszu robotniczo - chłopskiego. Dostarczając pewne ilości ze swych zbiorów po cenie oficjalnej — nie biorą czynny udział w społecznej akcji zaopatrzenia świata pracy w tak ważny artykuł żywnościowy, jakim są ziemniaki i pośrednio — w odbudowie naszego państwa, poprzez uczestnictwo w realizacji państwowego planu gospodarczego.

Rozdziałem ziemniaków zajmują się spółdzielnie spożywców, w miejscowościach zaś, gdzie ich nie ma — Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni i Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

(J. Z.)

Ralph Parker

Opowieść o rodzinie Kuźniecowych

Od własnego korespondenta API

MOSKWA, w październiku

Poznałem w Moskwie robotniczą rodzinę Kuźniecowych, z którą w ciągu ostatnich lejdat serdecznie się zaprzyjaźniłem.

Chciałbym wam opowiedzieć jak Kuźniecowowie żyją, jak pracują, jak spędzają chwile wolne od pracy. Co czytają, na jakie filmy chodzą i o czym rozmawiają w domu.

Pozwólcie, że ich wam przedstawię. Zacznę od pana Kuźniecowa: Natalia Grigorienna, dla swych przyjaciół po prostu Natasza. Niskiego wzrostu, energiczna blondynka. Była żeną z wielu matek, które w ciepły, letni wieczór 1944 roku czekały na powrót swych dzieci, ewakuowanych w głąb ZSRR.

W owym czasie Natasza pracowała przy składaniu karabinów automatycznych, w tej samej fabryce, w której przed urodzeniem syna, Saszy poleroważa metale. Sasza miał cztery lata, gdy wybuchła wojna. Po zmobilizowaniu męża, Włodzimierza, Natasza zastąpiła go w fabryce, a małego Saszę odprowadzała codziennie do żłobka i często przychodziła po dziecko dopiero późnym wieczorem.

Potem ewakuowano żłobek do Azji Środkowej. Natasza wiedziała, że ta jest słuszna, ale rozstanie z synkiem było bolesne. Zniosła to jednak, bo przecież wszyscy ci, których znała, przeżywali takie same tragedie.

Mały Sasza, zdrów, cały i bardzo opalony powrócił do Moskwy. Mąż Nataszy został ranny w bitwie o Mińsk. Miał przestrzelone kolano. Z końcem roku był już na tyle zdrowy, że mógł wrócić do pracy w fabryce. Sasza chodził wówczas do szkoły — miał już siedem lat. A Natasza składała nadal karabiny. Później, po wojnie, urodziła się — Halina i większą część 1946 i 1947 roku.

Natasza spędziła ze swą małą córeczką na wsi u krewnych w kołchozie.

Natasza Kuźniecow pochodzi ze wsi. Jej rodzice, małorolni chłopi, mieli dziesięcioro dzieci. Natasza była jedną z najmłodszych córek. Skrawek ziemi, który posiadali, był zbyt mały, żeby zapewnić utrzyma nie całej rodzinie. Dlatego przenieśli się do Moskwy, gdzie ojciec znalazł posadę woźnego. Gdy pod miastem, nad brzegiem rzeki Moskwy, zaczęto budować jedną z fabryk Zubowa, matka Nataszy została zatrudniona przy wydobywaniu piasku z rzeki. Umarła wskutek choroby, jakiej się nabawiła przy pracy.

„Moi rodzice do końca życia nie mieli nawet pojęcia, że ludzie pracy mogą żyć inaczej niż oni" — powiedziała mi kiedyś Natasza, wspominając swe dzieciństwo na wsi.

Ojciec Nataszy opinii przyjaciół, Natasza jest kobietą nowoczesną. Uznaje świadome macierzyństwo. Przyzwyczaiła się do życia w wielkim nowoczesnym mieście, do gotowania na gazie albo elektrycznej, do stołówki fabrycznej, do używania telefonu i słuchania przez radio ostatnich wiadomości z całego świata, jak również do korzystania z osiągnięć zdrowia, nie tylko po to by być zdrową, być czyściej, aby zapobiegać chorobom.

Spoglądając na Saszę odrabiającego lekcje w domu, na mnóstwo podręczników, leżących na półkach, Natasza odczuwa głęboką radość na myśl, o ile szczęśliwsze są jej dzieci, niż ona, gdy była w ich wieku.

Rodzina dokucza jej jeszcze czasem z powodu wiejskich „na Wiele, i przesadów. Wystarczy bowiem, żeby kot zaczął się myć łapą, a już Natasza stwierdza: „O, ktoś gościem, muszę na stawić wodę na herbatę!"

W Moskwie jest wiele kobiet pochodzenia wiejskiego, podobnych do pani Kuźniecow. Wiele, które podobnie jak ona, podczas pierwszej pięciolatki pomagały własnymi rękami przy budowie fabryk i domów.

Kiedyś, gdy szedłem z moimi przyjaciółmi na spacer wzdłuż szerokiej, zacienionej drzewami ulicy, w pobliżu fabryki im. Stalina, Natasza powiedziała:

„Wie pan, nie przypuszczam, żeby nasze dzieci mogły mieć kiedykolwiek te same uczucia dla Moskwy co my. Bo tę Moskwę budujemy przecież wybudowali naszymi rękoma" — i ru chem pełnym wyrazu podniosła dłonie.

Pomyślałem, iż Sasza i Halina będą mieli inne wprawdzie, lecz nie mniejsze powody, aby również silnie odczuwać, że brali udział w odbudowie radzieckiej ziemi. Tylko, że pracę wykonywaną dwadzieścia lat temu zastąpiły wykonują obecnie maszyny. Co roku zmniejsza się liczba robotników zatrudnionych przy najcięższych pracach budowlanych. Dzisiejsza budowa Moskwy nie wymaga już stałego przypływu półfachowych robotników wiejskich. Obecne warunki pracy są tak różne od tych, które Natasza znała w swej młodości.

SŁOWO SPORTOWE

Za kilka godzin
Wielki mecz z Holandią

Przed hotelem „Polonia" tłumy.

Wrocławianie dowiedzieli się już, że o godzinie 16 tej mają przyjechać Holendrzy.

Widzimy przedstawiciela WUKF mgr. Wegnera, który rozmawia z wielkim miłośnikiem motoru, — prezydentem Kupczyńskim. Obok nich — delegaci Związku Motocyklowego i klubów wrocławskich.

Dziennikarze są obiegani przez młodzież. Redaktorzy muszą udzielać licznych wyjaśnień.

Wrocławianie chcą wiedzieć kto będzie startował, czy Smoczyk przyjedzie na pewno, jak się czuje Olejniczak i ile ma lat Metzelaar.

Trudne nazwiska holenderskie znają już na pamięć młodzi entuzjaści motorów.

Wiemy już, że w przedsprzedaży rozkupiono ponad 20.000 miejsc stojących. W OKZZ — 10.000 biletów rozkupił świat pracy.

Dzisiaj na pewno Stadion Olimpijski pobije rekord frekwencji!

Sygnalizują przyjazd masowych wycieczek ze wszystkich miast dolnośląskich.

Bohater warszawskiego spotkania Holandia—Polska Smoczyk, na nasze pytanie: kto wygra we Wrocławiu, odpowiedział rzeczowo:

— Lepsi.

WYGRAMY, JEŻELI...

Autokar przyjeżdża punktualnie. Krótkie przemówienie mgr. Wegnera i wkrótce okaków publiczności goście wchodzą do hotelu.

Robimy pierwsze wywiady:

Kierownik gości Rehorst: Przegraliśmy w Warszawie głównie z powodu miękkości toru.

— Jaki tor macie we Wrocławiu? — pyta prezes Związku Holenderskiego Patman.

Twardy — twierdzą mocnotocykliści wrocławscy.

Holender biegnie do swoich kolegów z radosną nowiną. Do nas podchodzi Metzelaar, mistrz Holandii:

— Jutro rano (t. zn. dziś) będziemy trenowali. Po zbadaniu powiem czy **wygramy**

Dla Holandii:
1) *Gerus — 16*
2) *Metzelaar — 10*
3) *4. 5) Molenaar Willar*
Nolten po 9
6) *Vreugde — 8*
7) *8) Janker Stuivenberg po 4*

z Polakami, którzy jeżdżą jak szatani. Wspaniale!

Pytamy o skład gości.

Są wszyscy. **Metzelaar, Gerus, Molenaar, Willar, Vreugden, Janker, Stuivenberg.**

Zrobiliśmy błyskawiczny pilbiszyt na temat kto wygra:

Odpowiedziała nam... cisza.

Holendrzy speszeni wyraźnie „niespodzianką" warszawską wolą nie prorokować. W każdym razie **marzą o rewanżu i to rewanżu srogim.** Nie łatwo jednak zrewanżować się za porażkę 64:32.

Po kolacji reprezentant Polski Paluch, odprowadził gości na Stadion Olimpijski, gdzie Holendrzy zaznajamiali się z torem, interesując się specjalnie instalacją świetlną.

Są oni pod silnym wrażeniem jednak naszego Stadionu im. Gen. Świerczewskiego.

Przypominamy, że zawody odbędą się punktualnie o godzinie 16.30 radzac wszystkim, aby jak najszybciej zaopatrzyli się w bilety i zajęli dobre miejsca na widowni.

Liczymy się z ponad 50.000 Hościa widzów.

Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A pomiędzy Legią Wrocław—Związkowcem Wałbrzych, odbędzie się dziś na Małym Stadionie Olimpijskim o godzinie 15.30.

Na eliminacje
po mistrzostwo Łodzi

Związek szermierczy w swoim kalendarzyku uwzględnił kilka zawodów *jako eliminacje do reprezentacji państwowej.* Pierwsza z nich — *mistrzostwa Łodzi — juro młodzi na starcie elitę szermierzy Polskich*

Wrocław wysyła czterech zawodników: Z. S. Związkowiec delegacje *inż. Wortmana we florecie i szabli, red. Ostańkowicza w szpadzie i szabli, oraz por. Przeździeckiego we florecie i szpadzie.*

AZS wysyła Jagiełłę. Niestety nie może wyjechać ze względów służbowych dodatowy szermierz Budowlanych — Oleksiewicz.

Na marginesie tej notatki przypominamy o tym, że każdy może uczyć się *szermierki w klubach AZS, Związkowiec, Budowlani i Legia.*

Wczoraj odbyła się pierwsza lekcja szermierki w kole „Czyn". Fechmistrz Kulesko szkoli 16 pracowników „Czytelnika".

Niebawem rozpocznie pracę drugie koło — przy teatrach dolnośląskich

Które następne?

DO KUPCÓW MIASTA WAŁBRZYCHA I POWIATU

Izba Przemysłowo - Handlowa we Wrocławiu przedłuża rejestrację przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych o jeden tydzień tj. do dnia 17 października włącznie.

Kupcy i właściciele przedsiębiorstw, którzy po tym terminie zechcą się rejestrować będą zmuszeni do opłacenia grzywny, w wysokości *opłaty rejestracyjnej.*

Na przykład: opłata rejestracyjna 1.500 zł grzywna 3.000 zł.

Grzywny te stosowane będą jedynie w terminie od 18 do 31 października br. Po 31 października 49 r. Izba Przemysłowo - Handlowa będzie nakładała na nierejestrowanych grzywny w takiej wysokości oraz wdroży akcjezapewniającą wykonanie zarządzeń Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego o rejestracji.

K 4975 *Powiatowe Zrzeszenie Kupców Wałbrzych*

16. X.
startujemy
w Marszach Jesiennych

BIELANY, trzy minuty od tramwaju, na własność, wyłączone, ustąpię, trzy pokoje, kuchnia, łazienka, weranda oszklona, parter, ogródek owocowy, ogrodzenie siatkowe. **„JAT", Warszawa, Stalina 31-5a (Telefon ograniczony) 8-05-19.** K-4049

Domroczek Janine, ostatnio zamieszkała we Lwowie, a obecnie nieznaną z miejsca pobytu, wzywa Sąd Grodzki wy we Wrocławiu, ul. Sądowa nr 1, do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej, I. C. 553/49, wytoczonej przez jej męża. 6603

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA
WE WROCŁAWIU
prosi świat pracy ZAMAWIAĆ
kapustę do kiszenia, cebulę
i inne warzywa oraz owoce na zapasy zimowe w sklepach spożywczych.
W bieżącym tygodniu podamy do wiadomości adresy punktów sprzedaży uruchomionych specjalnie na ten cel. K 4042

Zatrudnimy od 1 listopada b. r.
Kierownika Działu Materiałowego
Warunki według umowy zbiorowej Przemysłu Budowlanego. W razie potrzeby mieszkanie. Podania z odpisami świadectw szkolnych i pracy kierować pod adresem **P. P. R. K. 3, Wrocław, Kaszubska 4.** K-4060

Poszukujemy
1 kierowcę z prawem jazdy I. kategorii
oraz
1 samodzielnego montera samochodowego
Warunki do uzgodnienia w biurze S. K. T., plac Solny 9.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIMY automaty do wyrobu nilów i śrub. Oferty „FAR" Poznań, Ratajczaka 7 dla „H.174". K 4046

WÓZKI dziecinne w wielu kolorach, wyborze poleca „Halszka" Wrocław, Świerczewskiego 50. K 4059

MAŁOWANEK (reliefów) zakupię każdą ilość. Się płódka, Łódź, Sienkiewicza nr 20/54. K 4047

SPRZEDAM ciągnik Deutz 2-cylindrowy z przyczepą. Ludwikowice Kłodzkie, Elektrownia 6618

STREPTOMYCYNĘ kupię dla chorej. Oferty „Słowo Polskie" pod „Chora". 6620

DRUKARSKIE kasty, regał, samąc czcionkowy kupię. „Signum" Świdnica, Nowocki. 6598

SPRZEDAM radio 2-lampowe uniwersalne. Zaleśie, ul. Paderewskiego 16 6596

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM indeks WSH nr ewid. 30 wydany na nazwisko Pepłowska Janina. 6656

UNIEWAŻNIAM zgubiona legitymację służbową, fabryczną legi. Zw. Zw. na nazwisko Krzywda Leokadią i Fryzjer Janina. 6612

ZGUBIONO kartę rowerową, zamieldowanie, Kandel, Kniazieiwca 5/3 — Wrocław. 6633

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Dębicy wydaną na nazwisko Ciebowski Stanisław. 6624

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe, metrykę urodzenia, akt własności gospodarstwa, odcinek zaświadczenia. Mudrowska Helena, wieś Biała Marcinowice. K 4052

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania. Kalbarczyk Kazimiera, Janowice 6622

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania wydany gmina Zarów, Ochman Fryderyk. K 4053

SKRADZIONO legitymację nr 90748 wystawioną I. L. 98 r. przez Dyrekcję-Okręgu Poczt i Telegrafów Wrocław, legitymację partyjną oraz inne legitymacje na nazwisko Kapko Helena, Świdnica K 4054

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Obremski Aleksander, Legnica. K 4056

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Krawczyk Elżbieta, Legnica. K 4057

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejest. motocykla „Imperiał", prawo jazdy amatorskie — U. S. Kraków, Wierzba Jan. K 4065

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację: ZZPS — Jan Dobrowolski, ZZPPC — Kazimierski Klemens — Świdnica. K 4064

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek wymeldowania. Jachimczyk Anna i Katarzyna — Świdnica. K 4065

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osob. wydany Częstochowa na Luks Zofia, zam. Dębrznik. K 4067

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU wydaną Świdnica na Holtmel Jan, zam. Chełmsko Śląskie. K 4068

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne RKU Jelenia Góra, legitymacje Zw. Zaw. metrykę ślubu na nazwisko Ludwik Tomasz, zam. Myślakowice, Godewskiego 8. K 4069

ZGUBIONO odcinek zameldowania, książeczkę RKU Pabianice, Łanowa Marta, zam. Barcinek 14. K 4072

ZAGUBIONO książeczkę RKU Bydgoszcz, dowód osobisty tymczasowy, legitymację Ubezpieczalni, odcinki zameldowania na nazwisko Grochowski Jan, Wanda, Edmund, zamieszk. Bierutowice, Leśny Zamek. K 4071

ZGUBIONO legitymację służbową wyd. Uniwersytet Wrocław, Bobola Michał. 6614

ZGUBIONO zegarek damski złoty na złotej bransolecie. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzenie. Sudecka 42/26. 6615

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zawodow. nr 26400. Dziuba Ignacy, Wrocław. 6611

ZGUBIONO legi. Zw. Zawod. 61862, leg. PZPR 0762347, dyplom medalu za ratowanie ginących, dyplom Brązowego Krzyża Zasługi, duplikat karty rejestr. RKU Wrocław, Jan Duda. 6616

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związku Zawodowego Pracowników Pocztowych nr 17796 Zdończyk Jan. 6607

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa nr 0645347 wydana przez RKU Oleśnica na nazw. Naporowski Stefan. 6603

SKRADZIONO leg. PZPR leg. Zw. Zaw., prawo jazdy, dwa odcinki zameldowania Katarzyn - Wrocław, leg. tramwajowa, metryka urodzenia Rygier Edmund. 6595

POSAD POSZUKUJĄ

URZĘDNICZKA szuka pracy w gminie lub magistracie, najchętniej w referacie meldunkowym. Oferty: Legnica, Wrocławska 73. Anna Szastak.

WYKWALIFIKOWANA kucharka szuka posady w prywatnej firmie. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Dobra Siła".

MAGISTER praw przyjmie posadę radcy prawnego po potudniu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Doświadczony". 6601

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna Kazimierz Fiłomatów 10, boczna Konopnickiej. 6606

DOZORCA od zaraz — obóz Goczałków. Zgłoszenia: PZBWP Świdnica, Rynek 35. K 4065

PRZYJMIEMY natychmiast księgowego bilansiste przystępowego. Fabryka Octu, Kurkowa 37. K 4042

PRACOWNICA domowa starsza potrzebna. Warunki dobre. Energetyczna 8/8. 6617

SPÓŁDZIELNIA Zabawkarsko-Galanteryjna ul. Rzeźnicza 5 przyjmuje zaraz krawców z maszyna mi na pracownię za dobrym wynagrodzeniem, oraz siły biurowe. 6619

POTRZEBNA pomoc domowa dochodząca od zaraz. Krasińskiego 13/3. 6590

POMOC domowa potrzebna. Św. Antoniego 36/38 m. 14 (oficyna, Stacja Opieki). 6621

WOŹNICA silny do koni potrzebny. Może być mieszkanie, pokój, kuchnia. Warunki dobre. Zgłoszenia „Słowo Polskie". Oławska 10 pod „Woźnica" 6616

POSZUKIWANIA RODZIN

ZONY Anny Czeczajluk zamieszkałej Piłatkowicach, pow. Borszczów, woj. tarnopolskie (Z. S. R. R.) poszukuje mąż Stanisław Czeczajluk. Świradów-Zdrój, Droga Lena 184 w sprawie rozwodowej. K 4069

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkanie 3 pokoje z kuchnią wygodnie zamienię na mniejsze. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „Zwrot kosztów". 6673

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu na pokój z kuchnią w Rogomiu ewentualnie w Lo ... „Słowo Polskie" pod „Rogom". 6693

3 POKOJE łazienka kuchenia wspólna za zwrotem za dopłatą do dni 6-ch. Oferty do „Słowa Polskie go" pod „Szybko". 6605

RÓŻNE

PRZYBŁĄKIWANIEGO wilka zabrałeś do dni 6-ch. Ul. Kurkowa 33/1. 6604

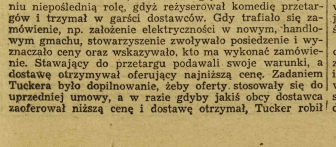

56)

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

Szef bandy, szerzącej postrach w Stanach Zjednoczonych, Tucker, miał młodość ciężką. Jako pracownik w fabryce, pewnego razu, szantażowany przez duczesne swe kierownictwo, brał udział w tłumieniu strejku.

Lokalna organizacja, w której imieniu Wheelock wszczął sprawę, a w gruncie rzeczy cały związek piekarzy stanowił dla Tuckera jedno z poważniejszych źródeł dochodu. Służył mu tylko za narzędzie do szantażu, zmuszającego właścicieli sklepików z pieczywem do płacenia mu co miesiąc haraczu. Jego zasadniczym businessem było piwo, a drugim z kolei pod względem dochodu było stowarzyszenie elektromechaników.

Stowarzyszenie to zmonopolizowało wszystkie roboty związane z instalacją elektryczności w jednej z dzielnic miasta. Inicjatorem tego interesu nie był Tucker, nie on również nim kierował, mimo to odgrywał w stowarzyszeniu niepoślednią rolę, gdyż reżyserował komedię przetargów i trzymał w garści dostawców. Gdy trafiało się zamówienie, np. założenie elektryczności w nowym, handlowym gmachu, stowarzyszenie zwoływało posiedzenie i wyznaczało ceny oraz wskazywało, kto ma wykonać zamówienie. Stawający do przetargu podawali swoje warunki, a dostawę otrzymywał oferujący najniższą cenę. Zadaniem Tuckera było dopilnowanie, żeby oferty stosowały się do uprzedniej umowy, a w razie gdyby jakiś obcy dostawca zaoferował niższą cenę i dostawę otrzymał, Tucker robił mu na każdym kroku trudności. Trudności te mogły być różnego rodzaju — z siłą roboczą, z materiałem, z dostawą materiału na miejsce zamówienia — słowem wszelkiego rodzaju nadprogramowe wydatki, które miały przekonać dostawcę, że w dzielnicy nie opłaca się prowadzenie robót. Wszelkie dochody wpływały do kasy stowarzyszenia, a każdy z jego członków otrzymywał co kwartał przypadającą mu dywidendę.

Obserwując, w jaki sposób odbywa się podział dochodów, Tucker nabrał głębokiego szacunku dla sztuki księgowości. Doszedł do przekonania, że w dobrze zorganizowanym towarzystwie akcyjnym odpowiednie prowadzenie ksiąg handlowych może dać dyrekcji więcej dochodów niż dział handlowy.

Tucker interesował się także innymi drobniejszymi przedsiębiorstwami, między innymi związkiem kierowców taksówek. Ale najemni szoferzy to naród uparty, często głodujący i trudno z nimi dojść do ładu. Kontrolowanie związku było dość łatwym zadaniem, gdyż wielu szoferów pracowało tylko przez część dnia i ci nie bardzo interesowali się związkiem, byle im tylko nie przeszkadzano pracować. Związek jednak nie był dostatecznie silny, aby trzymać w garści swych upartych i często głodujących członków.

Metoda, jaką Tucker posługiwał się w związku szoferów, była taka sama, jak ta, którą stosował do piekarzy. Żądał od właścicieli taksówek podwyższenia płacy kierowców, a właściciele taksówek składali okup Tuckerowi za to, żeby żądania swoje obniżył, lub ich wcale nie przedstawiał. Czasem jednak trudno było zmusić szoferów do przyjęcia warunków proponowanych przez właścicieli za pośrednictwem Tuckera.

Gdy Tucker dowiedział się, że Wheelock wniósł przeciw niemu sprawę w imieniu piekarzy, nie przejął się tym zupełnie. Był pewny, że zawsze jeszcze zdąży go przekupić i zmusić do umorzenia procesu. Zaproponował Wheelockowi posadę radcy prawnego w jednym z odziałów związku szoferów. Ale Wheelock był uparty i na razie nie widział dla siebie korzyści ze współpracy z Tuckerem. Miał większe ambicje. W końcu Tucker powierzył mu radcostwo prawne całego związku i w dodatku dał mu gotówką 900 dolarów. Całą tę sumę Wheelock posłał braciom do farmy.

Tucker sądził, że w ten sposób uda mu się odczepić od Wheelocka. Ale Wheelock szukał dla siebie odskoczni. Wkrótce zorientował się, że Tucker może być dla niego nie zwykłym klientem, lecz — karierą. Gdy mu się udało wsunąć nos w szczelinę drzwi, za którymi roztaczały się tak ponętne perspektywy, wślizgnął się przez nie cały. W głowie zarollo mu się od planów i nie minęło kilka tygodni, gdy wciągnął w nie Tuckera.

W ten sposób Wheelock związał się z gangsterem. Z początku nie zorientował się w sytuacji, a gdy to nastąpiło, doszedł do wniosku, że to nie ma znaczenia. Związał się z człowiekiem, który dla pieniędzy, dla samej nadziei zdobycia ich lub utrzymania tego, co posiadał, zdolny był zabić i, jak mówiono, naprawdę zabijał.

— Dobrze jest iść z nim razem — mówił Mc Guinness — ale biada temu, kto się mu sprzeciwi!

— Nieugięty! — roześmiał się Wheelock.

— Tak, tak, cwaniak, jakich mało!

Wheelock wiedział od dawna, że dla businessu człowiek nie rzadko chwyta za broń, a własne doświadczenie mówiło mu, że business, działający bezwzględnie i jedynie dla pieniędzy, może zniszczyć niejedno życie ludzkie. Bez względu na to, czy zabójstwo zostało dokonane własnymi, czy też cudzymi rękami, czy było szybkie i bezpośrednie, czy też wykonane drogą pośrednią, stosunek zabójcy do swej ofiary pozostawał zawsze ten sam. W obu wypadkach morderca należał do tego samego typu ludzi. Bez względu na to, czy był grubą rybą, czy zasiadał w gabinecie dyrekcji i przy konferencyjnym stole uchwalał politykę powodującą śmierć robotników w odlewni stali, w fabryce samochodów, na kolei lub też w kopalni nafty, czy był jedynie drobnym pionkiem, wykonawcą owej polityki — w obu wypadkach morderca nie uważał swych ofiar za żywych ludzi. Ludzie ci byli jedynie przeszkodą na jego drodze.

d. c. n.

Szczerze

Bigos

— Jestem zmuszony — mówi mi jeden znajomy — stołować się w restauracji, ponieważ w zakładzie, w którym pracuję, nie ma stołówki. A że stać mnie jedynie na zapłacenie obiadu popularnego, więc codziennie jem bigos. Próbowałem zmieniać restauracje na gospody. Nic nie pomaga. Gdzie tylko przyjdę, stałą otrzymuję bigos. Jedynie w rzadkich wypadkach podadzą mi placka, albo po protekcji — dróbka.

Narzekania mego znajomego nie są pozbawione podstaw. Restauracje wrocławskie, a w ślad za nimi i gospody, jak by się umówiły i na kartach w rubryce „obiad popularny" stale możemy czytać: barszcz i bigos.

Wprawdzie bigos jest również potrawa, ale jadanie go codziennie może odzwyczaić od jedzenia obiadów popularnych. Gdyby to przynajmniej był bigos! Ale trochę wodnistej kapusty z kawałeczkami imitacji mięsa — w żadnym wypadku nie zasługuje na miano bigosu.

Ponadto mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego w całym kraju płaci się za obiady popularne 70 zł, a u nas kosztują one 80 zł? W stołówkach, prowadzonych przez PSS w zakładach pracy za tę kwotę otrzymuje się zupełnie dobry i smaczny obiad.

By nie było nieporozumień, należy zaznaczyć, że obiady popularne w PDT są również na poziomie i urozmaicone, niestety — zbyt dużo czasu trzeba stracić, aby taki obiad otrzymać.

Z popularnym bigosem trzeba skończyć i zamienić go na bardziej konkretną potrawę.

TUWICZ.

Lekarze stwierdzają u wrocławian:

Fatalny stan uzębienia

Pomoc dentystyczna czynna w dzień i w nocy

Mało jest ludzi, którzy z czystym sumieniem mogą powiedzieć, że nie wiedzą, co znaczy ból zęba. Takiego szczęśliwca szczególnie trudno byłoby znaleźć we Wrocławiu. Stan uzębienia mieszkańców naszego miasta jest bardzo zły. Tak twierdzi inspektor stomatologiczny Ubezpieczalni, dr. Rafałowicz.

— Jakie są przyczyny takiego stanu rzeczy i czy woda z wodociągów wrocławskich nie wpływa na szybkie pauce się zębów mieszkańców miasta?

— Sądząc z licznych analiz wody wrocławskiej, nie można stwierdzić, aby była ona specjalnie szkodliwa dla uzębienia, choć zawiera dosyć znaczny procent żelaza — mówi dr. Rafałowicz. — Zepsute zęby lub ich brak u wrocławian, to przeważnie jeszcze skutki wojny i urozmaicone leczenia próchnicy zębów. Obecnie staramy się usilnie odrobić te zaniedbania, o ile tył ko leży to w naszej mocy.

— Czy pomoc dentystyczna w naszym mieście jest wystarczająca i na odpowiednio wysokim poziomie? — pytamy dalej.

— Ubezpieczalnia zatrudnia we Wrocławiu 33 lekarzy dentystów i odpowiedzialnych techników. Pracując pełnoczasowo po 5 godzin dziennie w przychodniach, rozsianych po całym mieście, przyjmują oni przeciętnie codziennie do tysiąca pacjentów. Nasze lecznice stomatologiczne na Placu Solnym, Placu Legnickim i przy ul. Dobrzyńskiej otwarte są przez całe 12 godzin, od 8 rano do 20-tej — ciągnie dr. Rafałowicz.

Jeśli kogoś rozboli nagle ząb w nocy, delikwent nie musi czekać do rana. Natychmiastową pomocy udzieli mu lekarz - dentysta w klinice przy ul. Curie Skłodowskiej, dyżurujący przez całą noc od godz. 20-tej do 8-ej rano.

O ile dawniej przychodnie dentystyczne Ubezpieczalni Społecznej zgrupowane były głównie w śródmieściu i mieszkańcy odległych dzielnic musieli tracić wiele czasu na jazdę do dentysty, to dziś już sytuacja ta uległa zmianie na lepsze. Własne przychodnie dentystyczne mają już: Pole Pola, Ciążyn, Karłowice, Pilczyce i Kowale. Jeszcze w br. otwarta zostanie przychodnia na Sepolnie (na razie są tam trudności ze zdobyciem lokalu).

Pracownicy większych zakładów pracy, jak Pafawag i Za rząd Miejski mają własnego dentystę na miejscu. 15 bm. nastąpi otwarcie nowych przy chodni przy Fabryce Wielkich Maszyn i „Archimedesie".

Za kilka tygodni rozpocznie pracę własna protezownia Ubezpieczalni Społecznej. Każdy całowiek pracy i członkowie jego rodziny będą mogli tam bezpłatnie uzupełniać braki w uzębieniu.

— Wstawiamy bezpłatnie sztuczne, ruchome protezy wszystkim pacjentom, którym brakuje co najmniej 6 zębów w jednej szczęce — mówi dr. Rafałowicz. — Tylko nauczycielom, księżom, informatorom i prelegentom kompletujemy zęby już przy mniejszych brakach. W związku z wykonywanym przez siebie za wodem, wymagającym częste go przemawiania, muszą oni posiadać dobre, niewyszczerbione uzębienie, zapewniające płynną wymowę. (emel)

Zarobek dla elektrotechników

Zniszczone i prowizoryczne instalacje

grożą życiu mieszkańców

„Kopiące" ściany, poręcze i inne części budynku, z którymi człowiek może się zetknąć, nie należą niestety we Wrocławiu do rzadkości. Szczególnie, gdy jest ulewa i woda gdzie niegdzie przecieka. Mówią wtedy, że ściana elektryzuje. Może nawet to jest zabawne, powoduje jednak olbrzymie straty energii elektrycznej. Po prostu dlatego, że prąd z powodu wadliwej instalacji, zamiast tworzyć koło zamknięte w instalacji, „ucieka" do ziemi. X kilowatów w takich wypadkach zamiast służyć ludziom, wędruje bezproduktywnie do ziemi.

Lecz nie tylko straty przynoszą wadliwe instalacje elektryczne — t. zw. „prowizorki". Zagrażają one nawet życiu ludzkiemu. Tam, gdzie wi są przewody, gdzie wyłączniki nie mają okapturzenia, gdzie popsute są kontakty — wszędzie czyha niewidoczna śmierć. Szczególnie niebezpieczne jest w piwnicach, łazienkach i w kuchniach z cementowymi posadzkami. W zeszłym roku podawaliśmy wypadki śmiertelnych porażeń prądem.

Z tych ważnych powodów bezpieczeństwa i oszczędności wrocławska elektrownia wyda je ostrą walkę wszelkiego rodzaju prowizorkom. Wszędzie, gdzie instalacja nie będzie odpowiadała przepisom, wyłączona będzie światło. Tłumaczenie, że nie można naprawiać instalacji, bo nie ma sprzętu elektrotechnicznego, dzisiaj jest już nieaktualne. Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego w swoim sklepie detalicznym przy ul. Świdnickiej i w hurtowni przy ul. Ka zimierza Wielkiego posiada wszelkie materiały potrzebne do instalacji elektrycznej.

Spółdzielnia elektrotechnica na winna posiadać także pod żotowie, które by naprawiało natychmiast wszelkie nagłe pow stałe usterki w instalacji mie szkaniowej. Oczywiście, pogo towie takie zamawiać by się telefonicznie. (Jur)

Nie ruszać śmieci

Zakład Oczyszczania Miasta w dniu wyłożenia trut ki, a więc 13, 14 i 15 nie wywozi śmieci. W tych sa mych dniach wszyscy mieszkańcy Wrocławia nie po winni zbliżać się do śmietnisk, ani wynosić śmieci z domu.

Na trzy dni musimy zapomnieć o śmieciach, bo tego wymaga powodzenie akcji odszczurzania.

Uwaga!

Wyłożono truciznę

Dziś od rana w całym mieście wyłożono trutki na szczu ry. Wobec tego należy pamię tać:

1. Małych dzieci ani na krok nie wypuszczać z domu bez opieki.

2. Ptactwo i drób trzymać w zamkniętku.

3. Psy wyprowadzać na uli cę tylko na smyczy.

4. Nie dotykać ręką bez rę kawiczki ani trutki, ani na czyń po trutce, a później — samej rękawiczki.

Dozorcy domów powinni uważać, by ofiara trutek nie padały ptaki; należy je wy płaszać z miejsc, na których rozłożono trucizne.

Jak wiadomo, na trutkę uży to siarczan talu. Na wszelki wypadek podajemy objawy za trucia tym środkiem. A więc przy zatruciu przez przewód pokarmowy obserwujemy brak apetytu, wymioty, bóle w okolicy żołądka, zaparcia albo biegunkę, czasami wet krwawą. U dzieci objawy te następują odrazu, u starszych — po dwóch dniach i później.

Inne są objawy zatrucia przez skórę. Występuje wiedy rumień na skórze, krwawienia i rozpadanie skóry oraz ogólne zmiany w narządach wewnętrznych.

Przy zatruciach przewlekłych występują bóle w różnych częściach ciała, głównie w dolnych kończynach, prowadzące aż do paraliżu. Zatruty cierpi na bezsenność, wypadanie włosów, zjawiają się symptomy zaburzeń nerwowych i psychicznych.

Jeśli zajdzie podejrzenie, że ktoś uległ zatruciu siarczanem talu, należy go skierować do ambulatorium Pogoto wia Ratunkowego przy ulicy Mikołaja Reja 13 lub do szpi tala dyżurującego.

Żołnierz spod Lenino

opowiada o bitwie

Wieczór literacki, urządzony w Fabryce Sztucznego Jedwabiu w rocznicę bitwy pod Lenino — był jednym z 68 spotkań literatów wrocławskich z załogami fabryk. Wera ej świetlica fabryczna na Kowalach przeżywała nie tylko literackie emocje: Wspomnienia wojenne, ujęte w formie żywego opowiadania fragmentów działań wojennych z historycznej bitwy i dywizji im. T. Kościuszki, nakreślił uczest nik tych walk kpt. Tadeusz Sy bilski.

Na część literacką złożyły się utwory o tematyce przyjaź ni polsko - radzieckiej. Stefan Łoś odczytał nowelę p.t. „Rybły", a Czesław Ostańkowicz opowiadanie p. t. „Chudożnik".

Dyr. Jan Nowak, w imieniu załogi fabryki zaprosił literatów na następne wieczory.

Spacerem po Wrocławiu

Zapomniano o przechodniach

Na rogu ulicy Świdnickiej i placu Teatralnego Państwowe Zakłady Zbożowe remontują gmach. Aż miło patrzeć, gdy po tylu latach nad częściowo zniszczonym budynkiem, w którym mieści się cukiernia „Teatralna", zawieszono wieżę. Rusztowanie dachu już ukończono. Na wszystkich pięć trzech murarze przeprowadzają roboty. Widać, że praca idzie sprawnie.

Zapomniano tylko o jednym — o bezpieczeństwie przechodniów. Firma Budownictwo Przemysłowe PBT i MM Oddział Nr. 3 — Wrocław, ul. Norwida 26 — nie postawiła drewnianego parkanu. Nawet nie postawiono tablic ostrzegających. Na piętrach robotnicy kładą nowe cegły, przymie rzają ramy okienne itd. Co będzie, gdy na przechodnia spad nie cegła, dachówka lub jakieś rusztowanie?

Nad tym się nie zastanowiono, a przecież ul. Świdnicka jest najbardziej ruchliwą arte rią miasta. (Jur)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

LAKIER CHRONIACY żelazo przed rdzą rozpracowały Centralna Przemysłu Chemicznego (Komandorska 18). Produkt wyrabiany jest w zakładach kosko-chemicznych.

WYKAZ GODZIN nadliczbowych kierowcy „Opla", Staniska na Pieli jest do odebrania w naszej redakcji.

NIE MA KOZUCHOWA obecnie — przypominają nam. Kożuchów — to Biskupin. Teren obok Jaru i Ślazy nazywa się Bartosze wice.

KURS DLA ŁĄCZNIKÓW ubezpieczeniowych (mężów zaufania w zakładach pracy) odbędzie się staraniem ORZZ. Kurs rozpocznie się 21 bm. o godz. 8 rano w sali posiedzeń ZUS (Plac Protokatny 8) i trwać będzie do 23 bm.

NADZWYCZAJNA KOMISJA omówi przebieg robót z dotacji Rady Państwa na polepszenie warunków bytu klasy robotniczej na terenie województwa wrocławskiego. Posiedzenie odbędzie się 24 bm. o godz. 8 m. 15 w gabinecie przewodniczącego WRN (pokój Nr. 417 w gmachu Województwa).

PLENARNE POSIEDZENIE Komisji Dziecinnowej wyznaczono na 10 lutego o godz. 17 w sali PZPR przy ul. Kościuszki 16.

SEKCJA KOMINIARZY przy Z. Z. Sam. Rzem. i Usług. Publicznie się 16 bm. o godz. 16 rano w gmachu Związku przy ul. Podwale Oławskie 2a. Na zebranie stawić się mają pracownicy kominiarscy z całego województwa wrocławskiego.

PRZEDSTAWICIELE CZŁONKÓW Powszechnej Spółdzielni we Wrocławiu odbędą walne zebranie jutro o godz. 10 w świetlicy Domu Towarowego (Rynek Nr. 4 piętro). Na zebraniu przyjęty będzie nowy statut, uzupełnienia Rada Nadzorcza oraz omówiona sprawa unifikacji.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH kół i lektorów odbyła się w sali konferencyjnej Miejskiego Komitetu S. D. Sprawy organizacyjne, wynikające ze zmiany statutu oraz przeprowadzenie wyborów zdada w kołach SD omówił wiceprezes MK Janicki, a sprawy szkoleniowe — dr. Stanisław Kupczyński.

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI przedłuży do dn. 22 bm. termin składania podań o dzierżawę ogródków i placów na rok 1950. Podania składać należy w biurach administratorów nieruchomości.

KOMISJA PLANOWANIA MRN nie odbędzie posiedzenia w piątek, lecz w sobotę. Miejsce zebrania i godzina — bez zmian.

WCZORAJ O GODZ. 13 w barze P.D.T. dwoje gości odeszło, nie zapłaciwszy należności kelnerce Nr. 80. Członek przyodzium WRN ob. Drobut, świadek incydentu, wzywa wymienione osoby do uregulowania należności w ciągu 3 dni; po tym terminie, mając dowód złej woli — ujawni nazwiska.

AKURAT W TYGODNIU ZDROWIA kamienica Nr. 36 przy ul. Teczowej znajduje się w opłakanym stanie: kanalizacja jest nieczynna. Odór nie do zniesienia panuje w całym domu. Alarm do Zakładów Kanalizacyjnych i Zarządu Nieruchomości nie odnosi skutku.

O UPIEKSZENIE BUDYNKÓW zwrócił się Zarząd Grodzki TPPR do kół terenowych przy większych zakładach pracy. Apel pozostaje w związku z Miesiącem Popiebienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

ZWIĄZEK POLIGRAFIKÓW na nadzwyczajnym walnym zebra niu w dniu 22 bm. o godz. 15 dokona wyboru nowego Zarządu Od działu oraz delegatów na okręgową konferencję Zw. Zaw. Zebra nie odbędzie się w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Państw. (Ofiar Oświęcimskich 38). Nazajutrz (23 października) o godz. 19 w lokalu własnym (Wierzbowa 5) — okręgowa konferencja delegatów wybierze nowy Zarząd Okręgu.

W STOW. ELEKTRYKÓW (Dom Techniki) inż. Wołkowiski wygłosi jutro o godz. 18 odczyt pt. „Uziemienie w rozdzielniach wysokiego napięcia".

RADIO

13 października CZWARTEK

5.15 Wiadom. por. 5.30 Koncert 6.00 Program 6.03 Muzyka 6.30 Gimnast. 6.35 Dziennik 6.50 Muzyka 7.10 „Opowieść o Chopinie" 7.30 Komunikaty Ligi Kobiet 8.00 Muzyka 8.40 Program 11.57 Sygnał 12.04 Dziennik 12.25 Aud. słowno-muz. 12.35 Program 13.30 Muzyka obiad. 14.00 Kronika Zdrowia 14.15 Widom dolnośl 14.25 Muzyka 14.59 Inform. ORZZ 14.55 Z twórczości Antoniego Dworzaka 15.20 Aud. dla dzieci 15.50 Muzyka 16.00 Dziennik 16.20 Dolnośl kronika rolnicza 16.40 Dolny Śląsk 1948 i kultur. 16.50 Muzyka 16.55 Poznajemy Zw. Radz. 17.00 Słuchamy muzyki 17.35 Aud młodzież. 18.00 Reportaż 18.15 Muzyka lud. 18.40 Wszechnica Radiowa 19.00 Pamiętniki Kościeszki 19.13 „Ciemna rzeka" — słuchowisko 20.00 Dziennik 20.30 Muzyka 21.40 „Nizny" — powieść 22.00 Kącik studenta 22.15 Koncert muz. radz. 23.00 Ostat. wiadom 23.10 Program na jutro 23.15 Koncert solistów 24.00 Hymn

Czarny król Harlemu

NAPISAŁ JUNOSZA GZOWSKI

A więc nowe życie... Matka Joego została boną w domu milionera. Dwie najmłodsze córeczki Hermona, bliźniaczki, przylgnęły od razu do pocieszki Murzynki,

Mały Howard dostał od Toma Harrona nowe, wspaniałe ubranie. Joe jest teraz dumny. Z uśmiechem wspomina te czasy, gdy z ojcem uprawiał poletko bawełny...

Opiekun życzy sobie, by Joe ukończył szkołę. Wola Toma jest dla Joego rozkazem. Howard kupuje książki — lecz niezbyt chętnie... Idzie do Liceum.

Joe szybko zaprzyjaźnił się z rówieśnikami. Koledzy namawiają: — Chodź z nami na mecz bokserski. Przyjechał sławny Worley.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 — PKO Nr VIII—13-62. Telefony redakcji: sekretariat 17-55 — dział miejski 24 96.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 15—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F06504

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław, Oławska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie.

Wiadomości z Wrocławia

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA, ul. Świdnicka 23, godz. 19 „Cyrulik sewilski".

TEATR KAMERALNY, ul. Świdnicka 31, godz. 19 „Listy Chopina".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Reskiera 11, godz. 17 „Korzenie sięgają głęboko".

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz

MUZEUM PAŃSTWOWE, Plac Piaskowskiego

Wystawy

WYSTAWA DOROBKU ZW. ZAWODOWYCH — Muzeum Państwowe

WYSTAWA GRAFIKI MEKSYKAŃSKIEJ — Muzeum Państwowe

WYSTAWA SZTUKI RADZIECKIEJ, ul. Świdnicka 28 — otwarta codz. godz. 16—19.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Piotr II" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 27, „Ma skarada" (radz.), godz. 15,30 17,45 i 20.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Złoty Róg" (radz.), godz. 15,30, 17,45 i 20.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Piotr I" (radz.), godz. 15, 17,15 i 19,30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Tilmur i jego drużyna" (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności codz. godz. 10, 20 i 21.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Guramisziwilli" (radz.), godz 16, 18 i 20.

„FAMA" — Pole Polę, B. Krzywoustego 286, „Kuzunow" (radziecki), czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele o godz. 20

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codz. od godz. 9—23, „Wyspy Bundar".

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą", ul. Stalina 87 „Mikołaja, Mikołaja 46.

„ „Słońcem", Taugutta 131

„Piastowska", Nowowiejska 25

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpit. Wojewódzkim, ul. Wszystkich św. 1

Konkurs TPPR

W związku z Miesiącem Popiebienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Zarząd Grodzki TPPR pole ca wszystkim Kołom na terenie m. Wrocławia wystawić gazetki ścienne, poświęcone miesięcznej podsiebienia przyjaźni (Rewolucja Październikowa, ZSRR w walce o Pokój, Bitwa o Lenino) oraz utwo rzyć kącki przyjaźni tam, gdzie ich jeszcze nie ma.

Ponadto Zarząd Grodzki powia dmiaje o urządzeniu konkurs na najładniejszy kącik TPPR, najlepszą gazetkę ścienną i najlepszą gablotę ścienną.

Dla zwycięzców w konkursie przeznaczono cenne nagrody zespołowe i indywidualne (dla akty wistów). Koła, które chcą uczest niczyć w konkursie, powinny zgło sić swój udział do 18. 10. br. w biurze Zarządu Grodzkiego TPPR.